WYDANIE A B

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok II. Nr. 3

# POLSKA

PISMO CODZIENNE

STYCZEŃ
3
PIĄTEK
Genowefy
Wschód słońca 7 m. 47
Zachód „ 15 „ 38

# Budżet Państwa

## WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ

Sejmowa komisja budżetowa pracowała wczoraj przez cały dzień, od rana do późnego wieczora.

Przeprowadzono przedewszystkiem głosowanie nad budżetem Sejmu i Senatu. Wnioski referenta pos. Dąbskiego o podwyższenie niektórych pozycyj zostały przyjęte tylko co do drobniejszych pozycyj administracyjnych, które pod wyższono łącznie o 87.000 zł., natomiast skreślono z preliminarza m. in. kwotę 96.100 zł. na inwentarz dla Senatu oraz kwotę 100 tys. zł. na malowidła w nowej sali sejmowej. W tym zatem dziale budżetu przejawiła się tendencja oszczędnościowa, łącznie bowiem obniżono wydatki o 119.000 zł.

**Przemówienie p. Min. Skarbu.**

Następnie przystąpiono do obrad nad najważniejszą częścią preliminarza — budżetu Ministerstwa Skarbu. Obrady rozpoczął kierownik Ministerstwa p. Matuszewski, który w uzupełnieniu przemowy swej, wygłoszonej w dniu 5 grudnia na plenum Sejmu, zwrócił uwagę na kilka zasadniczych kwestyj.

Wywodził więc p. Matuszewski, że poglądy Sejmu na wysokość budżetu zmieniały się dość często, przechodząc od optymizmu do pesymizmu. Teraz modne jest branie przy ocenie budżetu za podstawę roku 1926-27, w kórym budżet wynosił 1.966 milj. Nie jest to jednak słuszne, bo budżet ten był budżetem katastrofy finansowej i jako taki nie może być regułą. Już przy układaniu planu stabilizacyjnego wierzyciele nasi żądali podwyższenia wydatków o sto kilkadziesiąt miljonów — widocznie uznawali to za konieczne dla zagwarantowania własnych interesów. Budżet więc 2-miljardowy byłby poniżej minimum egzystencji państwa. Wzrost do 3 miljardów jest wywołany koniecznością życia, a nie rozmachem twórczym Rządu, poniżej bowiem 2,700 milj. zejść nie możemy.

Następnie analizował p. Minister poszczególne pozycje wydatków i dochodów. Sumę ogólną wydatków preliminowano na 2.935 milj., w tem wydatki na wojsko i oświatę wynoszą 1.295 milj., na wydatki innych ministerstw ściśle ustawowe przypada 1.089 milj., na wydatki innego rodzaju 241 milj., w czem wydatki ściśle administracyjne stanowią 109 milj. Jeśliby się z tej kwoty chciało zredukować nawet 21 proc., to da to wszystkiego 23 milj. Kampanja prasowa o obniżenie budżetu pozostaje więc w sprzeczności z rzeczywistością.

Uporządkowanie ostateczne stosunków budżetowych leży raczej po stronie dochodowej niż wydatkowej. W ciągu okresu czasu, jaki upłynął między układaniem projektu preliminarza a chwilą obecną, okazało się, że jest on zbyt optymistyczny w przewidywaniu dochodów monopolowych o 20 — 25 milj. oraz w przypuszczalnych dochodach z Banku Polskiego o 6 — 7 milj., natomiast podatek obrotowy da 10— 15 milj. więcej. W przewidywaniu zwyżki dochodów zaleca p. Minister jaknajwiększą ostrożność, gdyż wedle przewidywanych dochodów kształtują się potem realne wydatki, zapowiada więc, że ewentualnego podniesienia przez Sejm spodziewanej kwoty dochodów nie będzie mógł brać za podstawę do wnoszenia reformy podatkowej. Dopiero po ostatecznem uchwaleniu budżetu będzie można ocenić, czy reforma podatków jest możliwa. Trzeba wprzód wiedzieć, co się postanowiło wydawać, aby rozstrzygnąć, ile można się wyrzec z posiadanych dochodów.

Następnie zabrał głos referent budżetu Min. Skarbu pos. Rybarski (Kl. Nar.).

**Referat prof. Rybarskiego.**

Sprawozdanie to, opracowane z dokładnem zanalizowaniem szeregu szczegółów gospodarki budżetowej państwa, wywoływało w niejednem miejscu ożywione uwagi ze strony słuchaczy. Mówca przedstawił cyfrowo, że wzrost dochodów skarbowych w ciągu lat ostatnich jest coraz słabszy i że zwiększenia się konsumcji, jako opartego na zagranicznym kredycie towarowym, nie można uważać za trwały. W najbliższych latach nie można myśleć ani o podwyższeniu dochodów podatkowych ani o wzmożeniu fiskalizmu, należy raczej go złagodzić a za to usunąć pewne braki w kontroli podatników, którzy wymykają się od podatków w ten sposób, że nie wykazują zysków. Tak np. pewne towarzystwo importu maszyn ma kapitału zakładowego tylko 300.000 zł. a w bilansie wykazuje zadłużenie w Nowym Jorku aż na 30 milj. zł.

W Banku Gospodarstwa Krajowego jest szereg niewłaściwości. Od pożyczki komunalnej wynoszącej 103 milj. zł. Skarb płaci Bankowi 7 milj. zł. procentu a tymczasem cały zysk Banku wynosi tylko 4.600.000 zł. Takie subwencje są niezgodne z dobremi obyczajami bankowemi. W przyznawaniu kredytów budowlanych Bank wbrew ustawie nie czekał z udzieleniem kredytu na uchwałę komitetu rozbudowy. — Rozporządzeniem Ministra Skarbu został zmieniony statut B. G. K. w taki sposób, że Bank może teraz przeznaczać różne sumy na cele publiczne (Pos. Diamand: Wybory...) i na nagrody pieniężne. Jest to rzecz niewłaściwa i taka zmiana nie powinna była wyjść z Min. Skarbu.

Pos. Kwapiński (P.P.S.): Prezesem Banku powinien być major...

Prezes Byrka: Niech pan nie zaostrza tego referatu, on jest dość ostry.

Pos. Diamand (P.P.S.): Panie profesorze, widzę, że pan nie pracował daremnie.

Prof. Rybarski: Mówię o rzeczach konkretnych.

Pos. Rybarski podnosi dalej zarzut o nieprawidłowości w gospodarowaniu państwowym funduszem gospodarczym i funduszem rozbudowy, że z sum obrotowych nie ogłasza się bilansu, a tymczasem są tam straty, które potem spadną na budżet. W Państwowym Banku Rolnym Skarb ma razem z 40 milj. na rezerwy zbożowe 50 milj. włożonych, a dochód roczny z tego preliminuje się tylko na 600.000 zł. Co do komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, to już w r. z. sprawozdawca (pos. Krzyżanowski z B. B.) wyraził się, że w taki sposób skomercjonalizowane będą raczej wysokie stanowiska urzędowe.

Następnie referent zgłosił rezolucje, żądając wyboru podkomisji z 5 członków dla zbadania gospodarki banków państwowych i przedłożenia sprawozdania przy trzeciem czytaniu, nadto zaś żądając, aby Min. Skarbu przedłożyło do trzeciego czytania budżetu bilanse specjalnych funduszów administracyjnych przez B. G. K. i bilans sum obrotowych, dalej wykaz rentowności przedsiębiorstw, których Skarb lub B. G. K. jest właścicielem lub udziałowcem, wreszcie wykazu sum, jakie tytułem tantjem otrzymują poszczególni urzędnicy delegowani do tych przedsiębiorstw.

Przechodząc do pozycji szczegółowych, zaproponował referent podwyższenie sum preliminowanych z różnych podatków, przy równoczesnem obniżeniu sumy preliminowanej od podatku majątkowego, nadto zaproponował szereg skreśleń. I tak w monopolu tytoniowym, który prowadzi gospodarkę rozrzutną, należy m. in. zmniejszyć pozycję 250.000 zł. na środki lokomocji (nie potrzeba aż 16 samochodów), koniecznie jest także zmniejszenie pozycji „inne wydatki“ 550.000 zł. (chodzi przeważnie o koszty t. zw. propagandy prasowej, co już N. I. K. zakwestjonowała) i t. p. W monopolu spirytusowym należy przeprowadzić skreślenie na zgórą 20 milj., m. in. cena 113 zł. za 1 hekrolitr zakupywanego spirytusu jest za wysoka, skoro w r. z. preliminowano 118 zł. a płacono: 93 zł. w woj. poznańskiem, 92 zł. w woj. warszawskiem.

# CO SŁYCHAĆ W ROSJI

## OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

Od przybyłego świeżo z Moskwy przemysłowca dowiadujemy się ciekawych szczegółów o stosunkach, panujących w Rosji Sowieckiej.

— Pierwsze wrażenie, opowiada nasz gość, które każdy obcy musi odczuć, to zmora nieustannego nadzoru, jaki roztaczany jest tam nad każdym człowiekiem. Wzajemne szpiegostwo i donosicielstwo jest tak rozpowszechnione, że ludzie żyją przeważnie w osobnieniu, strzegąc się na każdym kroku.

— Spotkałem w Moskwie na ulicy dobrego znajomego z lat dawniejszych. Witam go serdecznie. Na to robi on zdziwioną minę i oświadcza krótko: „Przepraszam, ale ja pana nie znam!" Poczem, szeptem dodaje: „Uwaga„ mogą mnie podpatrzyć, że rozmawiam z cudzoziemcem, a wówczas aresztowanie nieuniknione".

— Drugie zjawisko — to ogonki przed sklepami. Gromadzą się tam ludzie od wczesnego ranka i czekają cierpliwie na mrozie na otwarcie sklepu. Dotyczy to nie tylko kunna żywności, lecz także obuwia i ubrań. Przed miejskim sklepem odzieżowym widziałem o godzinie 2 w południe kolejkę około 120 osób.

— Nowy kalendarz obowiązuje w całej pełni. W pracy fizycznej inowacja ta nie dała się odczuć, natomiast w biurach braki jej biją w oczy, zwłaszcza w dziale kierownictwa. Szereg spraw ważnych nie może być załatwionych, gdyż jest to właśnie dzień żółty, a kierownik należy do grupy żółtych pracowników, którzy w taki dzień odpoczywają, zastępcy zaś nie o wszystkiem są dostatecznie poinformowani, aby mogli poszczególne sprawy załatwiać. Daje się to odczuwać szczególnie w biurach fabrycznych, gdzie na tem mocno cierpi intensywność pracy fabryki.

Dalej, każdego obcego uderzyć musi szary, zniwelowany wygląd ludzi na ulicy. Człowiek ubrany w nowe, lepsze ubranie jest rzadkością, a jeśli się gdzie pokaże, to napewno jest to cudzoziemiec. Nawet ubiór kobiet zwraca uwagę swem ubóstwem.

— Obcych spotyka się stosunkowo dużo, zwłaszcza w Moskwie i w ośrodkach przemysłowych. Są to przeważnie inżynierowie, sprowadzeni z Niemiec i hojnie wynagradzani, (przeciętna ich gaża wynosi 600 dolarów miesięcznie). Niemcy opanowały prawie całe kierownictwo życia przemysłowego Rosji. Kiedy zapytałem, czy nie byłoby miejsca dla polskich inżynierów, którzy przecież umieją znacznie lepiej obchodzić się z rosyjskim robotnikiem, odpowiedziano mi, że każdy polski inżynier byłby uważany za szpiega przemysłowego, a życie miałby nie do zniesienia.

W dziedzinie gospodarczej uderza przedewszystkiem forsowanie za każdą cenę eksportu za granicę. Wywozi się, co tylko można i to po cenach minimalnych. Masło, jaja, ser, zboże, drzewo, skórę, len, cukier i t. p. Dla obywateli sowieckich masło i jaja a nawet cukier są rzadkością i trudne do zdobycia nawet za drogie pieniądze. Tymczasem rząd sprzedaje te artykuły obywatelom państw „burżuazyjnych" za znacznie niższą cenę. Uzyskane z tego źródła pieniądze idą na zrównoważenie budżetu, oraz na inwestycje przemysłowe. Dla tych ostatnich celów buduje rząd sowiecki kilkanaście olbrzymich fabryk, jakich mało jest w Europie.

— Propaganda antyreligijna prowadzona jest z fanatyczną zaciekłością.

— Ostrze walki klasowej skierowane jest przeciwko bogatszym włościanom t. zw. kułakom, a ostatnio także przeciwko „kułakom przemysłowym", którem to mianem ochrzczono wykwalifikowanych robotników, lepiej płatnych.

— Wyjazd z Rosji dla obywatela sowieckiego jest prawie niemożliwy. Wskutek tego cały ten kraj robi wrażenie jednego olbrzymiego więzienia, w którem ludzie są skazani na ciężkie roboty, otrzymując za nie nędzne minimum egzystencji.

— Dla człowieka o kulturze europejskiej, kończy nasz informator, warunki te byłyby nie do zniesienia i szybko zostałyby siłą zlikwidowane, jednak ciemny i bierny tłum rosyjski zbyt mało jest ucywilizowany, by mógł się zdobyć na poważniejsze zbiorowe wystąpienie i dlatego rządy fanatyków socjalizmu, mogą tam utrzymać się jeszcze dłuższy czas.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

# Duch parlamentaryzmu

### NIEZDROWE TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO PARLAMENTARYZMU.

W chwili, gdy — jak się wydaje — polska myśl państwowa powraca niejako na tory harmonizowania prac rządu i parlamentu w syntezie życia państwowego, nie od rzeczy będzie może wyrazić w sposób prosty sens państwowy istoty parlamentaryzmu czyli udziału w rządach przed stawicielstwa narodowego. Nie chodzi zaś nam w tej chwili o historyczny wywód samego ustroju parlamentarnego, a w szczególności o formę i wartość wyrazu tej idei ustrojowej w pozytywnych normach polskiego prawa konstytucyjnego, lecz raczej chodzi nam o analizę własnej wewnętrznej treści idei przedstawicielstwa narodowego.

Historycznie najprzód przedstawicielstwa bądź terytorjalne bądź stanowe miały szczupły i prosty zakres uprawnień, sprowadzający się do prawa wyrażania próśb, petycyj, żądań swych mocodawców wobec korony, która skupiała władzę zarówno prawodawczą jak i wykonawczą. W tym okresie, zupełnie pierwotnym, wytwarza się zasada polityczna, że poseł jest ściśle skrępowany wolą swego wyborcy, że jest on niejako tylko tubą głosów swych mocodawców: jego zadaniem jest wiernie oddać wolę polityczną swego środowiska. W stosunkach polskich, jakkolwiek inną nieco drogą, niż na Zachodzie, doprowadziło to do krępujących „instrukcyj poselskich“, których logiczną, acz tak nieszczęsną w skutkach konsekwencją rozwojową było „liberum veto“. Skoro poseł był skrępowany wolą swoich wyborców i musiał ślepo być jej posłuszny, to rzecz prosta, że nie mógł ani dyskutować z tendencją osiągnięcia porozumienia i kompromisu, ani nie mógł pozwolić się przegłosować. Gdy więc nie osiągał zwycięstwa integralnego, co najczęściej było niemożliwe — zrywał obrady i wszelkie już uchwały uniemożliwiał.

Ewolucja idei przedstawicielstwa narodowego natknęła się w ten sposób na wielką przeszkodę, którą trzeba było usunąć. Stało się to na schyłku XVIII stulecia, gdy równocześnie i we Francji w dobie wielkiej rewolucji, i w Polsce w pracach przygotowawczych do reformy ustrojowej Sejmu czteroletniego tradycja „posła związanego“ zaczęła być przełamywana. Zasada zwierzchnictwa narodowego i pochodzenia władzy od narodu, rozwijając w ewolucji państwa współczesnego nowe formy przedstawicielstwa narodowego — nie mogła już pozostać na poziomie pierwocin „parlamentaryzmu“ wieków ubiegłych. Zrodziła się idea przedstawicielstwa personifikującego, parlamentu, który w akcie wyborczym otrzymuje od społeczeństwa mandat nieograniczony, mandat oparty na zaufaniu i swoistej delegacji praw do władzy. Korporacja przedstawicielska uzyskuje tą drogą byt samodzielny i winna kierować się własną zbiorową intuicją, własnym zbiorowym rozumem i własnem rozumowaniem potrzeb państwowych. Odpowiedzialność ponosi tylko w drodze wyborów, gdy opinja publiczna decyduje bądź o kontynuacji mandatów poselskich bądź o ich politycznem zniweczeniu.

Takie przedstawicielstwo narodowe w zasadzie odrywa się już od podłoża mechanistycznego reprezentowania okręgów czy klas lub partyj, staje się reprezentacją całości społecznej, reprezentacją tej syntezy socjologicznej, jaką jest naród — różnolity w składowych elementach, a przecież jednolity w duchowej treści swego bytu.

Taką jest ideologiczna treść instytucji nowoczesnego przedstawicielstwa narodowego. Jest to więc, mówiąc językiem prawniczym, i fikcja swoista, o ile chodzi o moment techniczno - konstrukcyjny, i realna siła państwowa, o ile rozważamy jego znaczenie praktyczne. Chodzi jedynie o to, aby parlament sam pamiętał i rozumiał swoją istotę i rolę w państwie. Dziś pomekąd wyczuwa się pewne zacieśnienie tej idei: parlament znów zdradza skłonności do przesadnego liczenia się z nastrojami wyborców, — skutkiem czego powraca jakgdyby przeży ta instytucja „instrukcyj sejmikowych“. Stosunek klubów parlamentarnych nabiera cech walki à outrance programów integralnych, co prowadzi pojęciowo do regeneracji nowoczesnej odmiany „liberum veto“.

Z tej drogi parlamentaryzm musi zawrócić. Musi on się poczuć nie odpowiedzialnym przed wyborcą wyłącznie (kwestja reelekcji!), lecz odpowiedzialnym przed sądem historji za własną myśl i za własne dzieło. Nie chodzi, rzecz prosta o przeciwstawianie parlamentu opinji, lecz o ustalenie, że przedstawicielstwo narodowe winno wykonać swoje własne obowiązki, nałożone na nie przez fakt wyborów.

## LIST OTWARTY

# DO P. MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

*Do p. Ignacego Daszyńskiego Marszałka Sejmu*

Dnia 1 stycznia r. b. ukazały się uwagi Pana o „moralności w polityce“, skierowane przeciw „temu wszystkiemu, co politykę czyni szalbierstwem“, a broniące „polityki godności, prostoty i uczciwości“ oraz wzywające do walki w imię tych haseł.

Przeszło trzy i pół lat temu, dnia 16 maja 1926 r., odbyło się w Warszawie z Pańskim udziałem posiedzenie Radv Naczelnej P. P. S., która powzięła uchwałę, ogłoszoną nazajutrz w pismach, a mówiącą:

„Złodzieje grosza publicznego, piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie... Zdziechowski... (wśród ośmiu nazwisk tam podanych) ...mają być doraźnie ukarani.“

Na oszczerstwa ogłoszone wówczas z podpisem (p. Jędrzeja Moraczewskiego) odpowiedziałem odrazu; na ową zbiorową uchwałę nie odpowiadałem, wiedząc, że i dla tej sprawy nadejdzie chwila właściwa.

Sądzę, że chwila, gdy Pan, będąc Marszałkiem Sejmu, kóremu przedstawiono już sprawozdania N. I. Kontroli i zamknięcia rachunkowe z lat 1925 i 1926, kiedy byłem ministrem skarbu, nawołuje do moralności w polityce, występuje przeciw szalbierstwu, domaga się godności, jest właśnie sposobną do przypomnienia Panu owej uchwały Rady Naczelnej P. P. S., zawierającej tak nikczemne oszczerstwo. W tem, że podpis Pana znajduje się pod uchwałą z 16 maja 1926 r. i pod oświadczeniem o moralności w polityce z 1 stycznia 1930, tkwi sprzeczność, wobec której poczucie odpowiedzialności nie powinno pozostać nieme. I dlatego właśnie ta sposobność skłania mnie do wezwania Pana, by Pan spełnił obowiązek, wynikający z głoszonych dziś przez Pana haseł, tembardziej, że jest to obowiązek przedewszyst kiem wobec dobrego imienia naszego Państwa.

*Jerzy Zdziechowski.*

Warszawa, 2 stycznia 1930 r.

### *POSEŁ FILIPOWICZ — AMBASADOREM*

W połowie stycznia 1930 r. nastąpić ma przekształcenie poselstwa polskiego przy rządzie Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Waszyngtonie na ambasadę na skutek porozumienia obu rządów. Ambasadorem Polski w Ameryce mianowany ma być dotychczasowy poseł, Tytus Filipowicz.

### Sprawa arcyb. Kowalskiego

Sąd Apelacyjny wygotował dopiero teraz protokół posiedzenia dowego.

Obecnie przystąpiono do napisania motywów wyroku, skazującego Kowalskiego za czyny niemoralne na 2 lata i 8 miesięcy.

Motywy będą ogłoszone 21-go stycznia 1930 roku.

## 193.044 f. st.

### Polska wpłaciła Anglji

LONDYN, 1 stycznia. — Dzienniki zamieszczają notatki o dokonanej dzisiaj przez rząd polski na rzecz skarbu angielskiego wpłaty 193044 funtów, jako raty półrocznej na spłatę procentów i amortyzację długów polskich w Anglji, stosownie do umowy finansowej z 1924 r. — Pol. Aj. T.

# Echa z prowincji

### A PROPOS..

„Dziennik Poznański“ przypomina, że marsz. Daszyński przed niedalej niż trzema laty ogłosił swoje „Pamiętniki“, w których z najwyższem uznaniem i kultem mówił o marsz. Piłsudskim, o jego roli w dziejach Polski współczesnej, o jego poglądach i pracach patrjotycznych. Obecnie zaś:

gdy marsz. Piłsudski podjął nowy czyn — uzdrowienia budowy wewnętrznej Państwa, nadania mu nowej Konstytucji wzamian dotychczasowej, która je osłabia i rozkłada — Ignacy Daszyński kładzie się ciężką kłodą wpoprzek dążeń tego, którego słusznie nazywa bohaterem narodowym.

Jest to zmiana ciekawa. Ile jednak w jej przesłankach tkwi krytycyzmu zdrowego, a ile — momentów czysto osobistych, w tej chwili trudno jeszcze dociekać. Niewątpliwie jednak sporo powodów opozycji rodzi się nieraz z zadrażnień czysto osobistych.

### DLA OPAMIĘTANIA

Krakowski „Głos Narodu“ rzuca szereg uwag na temat sytuacji politycznej i omawiając rolę Sejmu, stwierdza, że:

walki partyjne pozostaną, bo są potrzebne, ale nie będą już w przyszłości rozbijać parlamentu i osłabiać państwa. Przekonały się bowiem wszystkie partje, że zwyciężoną i omal nie zniszczoną została w tych zajadłych walkach sama zasada demokracji, z której one biorą życie.

Daj Boże! Moralna treść walk ideologicznych wymaga stanowczo oczyszczenia z chwastów zwykłego pieniactwa politycznego. W tej dziedzinie do niedawna życie nasze było istną stajnią Augjasza..

### DWA GŁOSY KONSERWATYSTÓW

„Czas“, organ konserwatystów krakowskich, podaje trafną opinję o b. rządzie p. Świtalskiego:

gabinet p. Świtalskiego popełnił ten wielki błąd, że nie umiał z Sejmem dojść do ładu, a nie potrafił — ze znanych powodów— pójść z nim na otwartą wojnę, to znaczy na rozwiązanie go i na nowe wybory. Zahamował negacyjną działalność Sejmu, ale równocześnie zatrzymał obrót tego koła maszyny państwowej, bez którego nie można wielu ważnych zadań pozytywnie rozwiązać. Panu premjerowi Bartlowi życzymy, aby udało mu się koło w ruch puścić, a obrót jego wyzyskać dla mielenia zdrowego ziarna.

Pod tą opinją może się podpisać każdy człowiek.

Natomiast organ konserwatystów krakowskich odmiennie nieco. niż warszawski „Dzień Polski“, ocenia wartość tempa wydarzeń państwowych: podczas gdy warszawskie pismo konserwatystów uważało (jak o tem pisaliśmy wczoraj), że okres roku nic nie znaczy, to „Czas“ twierdzi, że:

nie zostały już dwa ubiegłe lata należycie wyzyskane, niechajże premjer Bartel nie da zmarnować się trzeciemu. Czas nagli, a rok każdy jest niepowetowaną stratą.

I tu znów — słuszność jest po stronie „Czasu“, bo istotnie szkoda czasu. Szkoda czasu, bo to już zresztą nie dwa, i nawet nie cztery, ale wręcz jedenaście lat upływa odkąd państwo nasze nie może się w całości ustabilizować.

## Uratowana!

### ZAŁOGA STATKU POMORZE

BREST, 1 stycznia. — Dowódca statku „Pomorze“ kapitan Maciejewicz-Maciejewski wraz z małżonką oraz całą załogą uratowani zostali przez łódź ratunkową, która w ciągu 48 godzin, wśród niesłychanie wzburzonego morza, czyniła wysiłki przyjścia z pomocą zagrożonemu statkowi.

Statek „Pomorze“ jest w dalszym ciągu zakotwiczony.

Morze trochę się uspokoiło.

## Dezerterzy z Rumunji

### uciekają do Polski

LWÓW, 1 stycznia. — Władze bezpieczeństwa województwa stanisławowskiego zaobserwowały w ostatnim miesiącu wypadki nielegalnego przekraczania granicy Polski przez obywateli rumuńskich.

Usiłującymi nielegalnie przedostać się do Polski są przeważnie mężczyźni w wieku poborowym, dezertujący z wojska, wobec trwania obecnie w Rumunji poboru.

## Ciągnienie dolarówk

Wczoraj o godz. 10 rano w sali min. skarbu odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej II serji.

Wylosowano [illegible] premij na sumę 25 tysięcy dolarów:

8000 dol. wygrał nr.: 465259.

3000 dolarów nr.: 61687.

1000 dolr. wygrały nr. nr.: 141517 441074 590262 750375 769547.

500 dol. wygrały nr. nr.: 121751 125290 146620 185256 233197 319905 449467 606178 713880 823569.

Po 100 dolarów wygrały nr. nr.:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 526177 | 163688 | [illegible] | 251509 |
| 26417 | 630614 | [illegible] | 233312 |
| 893297 | 522385 | [illegible] | 426026 |
| 419105 | 893337 | 182667 | 398816 |
| 343368 | 543711 | 954318 | 674568 |
| 407956 | 53967 | 728784 | 862277 |
| 513004 | 367534 | 555260 | 730593 |
| 440320 | 812981 | 688175 | 399073 |
| 754324 | 430639 | 612601 | 646395 |

9326 85609 435268 761139.

# GIEŁDA

### AKCJE

B. Dyskontowy 125.00, B. Zachodni 80.00, B. Zw. Sp. Zar. 78.50, Chodorów 150.00, Łazy 5.00, Lilpop 37.00, Starachowice 21.25, Haberbusch 104.50.

### WALUTY I DEWIZY

Dolary St. Zjedn. 8.88, Londyn 43.53—43.31, Paryż 35.14—34.96, Praga 26.39—26.27, Szwajcarja 173.21—172.35, Włochy 46.71—46.47, Wiedeń 125.58—124.96.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.65. Gram czystego złota 5.9244.

### PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 119.25, 5 proc. konwersyjna 49.75, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.00, 5 proc. L. Z. Warszawy 51.75.

SPRAWY ZAGRANICZNE

# PRZED KONFERENCJĄ HASKĄ

### DWUKROTNY ATAK NACJONALISTÓW ODPARTY. — ODPOWIEDNIK FRANCUSKI KOSZTEM POLSKI.

Rozpoczynająca się obecnie, druga z rzędu, wielka międzynarodowa narada w stolicy Holandji nad paktem Younga oraz uzależnioną odeń ewakuacją Nadrenji, poprzedzona została garścią faktów. Zdają się one wróżyć konferencji wynik pozytywny, przynajmniej, o ile chodzi o Francję i Niemcy.

**W Niemczech dwukrotnie dokonano pozornego ataku przeciwko paktowi Younga.** Plebiscyt spowodowany przez stronnictwo niemiecko - narodowe, należy do rzędu tych środków, któremi nieraz bardzo zręcznie operował wobec mocarstw zachodnich zmarły minister Stresemann dla osiągnięcia większych ustępstw. Opozycja w Niemczech przeciwko polityce ugody pacyfistycznej, dostarczała Stresemannowi argumentu, że owa ugoda winna być przez drugą stronę tem lepiej opłacona. Wszelako **ta opozycyjna manifestacja plebiscytowa wypadła, jak wiadomo, w końcu dość marnie**, gromadząc zaledwie 5 miljonów głosów na 40 miljonów uprawnionych i nie uzyskując z tego powodu prawomocności.

Znacznie poważniej wypadło wystąpienie indywidualnego potentata, prezesa Reichsbanku, dr. Schachta. Ten zaatakował plan Younga w sposób raczej uboczny, protestując przeciwko wychodzącym po za jego zakres **zrzeczeniom się przez rząd Rzeszy pretensyj finansowych do Polski oraz przeciwko angielskiej odmowie likwidacji zasekwestrowanej w Anglji podczas wojny własności niemieckiej.** Równocześnie obnażył dr. Schacht wadliwość gospodarki finansowej obecnego rządu Rzeszy, sprzeciwiając się zaciągnięciu pożyczki zagranicznej dla pokrycia deficytu budżetowego. Działał przeto równolegle z plebiscytem niemiecko - narodowych na rzecz wyższych żądań niemieckich w Hadze, lecz działał silniej i skuteczniej. Koniec końców wszakże nie pojechał do Hagi w charakterze głównego niemieckiego delegata.

Ta ostatnia decyzja rządu **niemieckiego stanowi ustępstwo dla mocarstw zachodnich**, którym akcja dr. Schachta jeszcze mniej mogła się podobać niźli plebiscyt, gdyż obawiały się z jego strony nowych żądań i twardego o nie targu. Akcja dr. Schachta wymierzona częściowo **wprost przeciw porozumieniu niemiecko - polskiemu** dobrze harmonizowała z sukursem, jaki zaofiarowała Moskwa Niemcom przeciwko mocarstwom zachodnim w dalekiej Azji. Fakt zaś, że się tam Moskwie narazie nie powiodło przyczynić się musiał do tego gestu uprzejmości wobec partnerów, jakim ze strony Berlina było odsunięcie dr. Schachta od konferencji w Hadze.

Francja ze swej strony była przez jakiś czas wyraźnie stropiona zarówno plebiscytem, jak dr. Schachtem, zareagowała też odpornie, wysuwając żądanie reokupacji Nadrenji w razie gdyby Niemcy paktu Younga nie wypełniły bez zarzutu. Prasa niemiecka w odpowiedzi domaga się z naciskiem zastrzeżonego formalnie prawa rewizji paktu. Aczkolwiek ze strony angielskiej p. Snowden zapewne już nie będzie tak silnie mącił wody w Hadze, jak poprzednim razem, owszem są nawet wieści, że szuka z Niemcami kompromisu także w kwestji likwidacji ich majątków w Anglji, wszelako sytuacja jest już dostatecznie skomplikowana przez ustępstwa przyznane Anglji na pierwszej konferencji.

Jeśli tedy nie wprost pomiędzy głównymi partnerami (np. z powodu nowych żądań niemieckich), wybuchnąć mogą ostre kontrowersje, to jest to prawie nieuniknione **odnośnie do t. zw. odszkodowań wschodnich, dotyczących państw Małej Ententy, Węgier i Bułgarji.** Ciasnota bowiem w rozrachunkach odszkodowawczych zwiększyła się jeszcze na skutek korzyści przyznanych Anglji. Tem trudniej zmniejszać prawa zwycięzców lub obowiązki zwyciężonych pomiędzy mniejszemi państwami południo - wschodu. Tu ważkie słowo będą miały do powiedzenia Włochy, mające wielki wpływ na niektóre z tych państw, zwłaszcza zwyciężone. Ich słowo musi być przez Francję brane w rachubę niemniej również ze względu na zbliżającą się następną konferencję rozbrojeniową morską.

Tymczasem poniekąd w analogji z „pojednawczem" niemieckiem usunięciem dr. Schachta, aczkolwiek niepomiernie silniej Francja odpowiedziała pojednawczo przez przygniatającą większością uchwalone w parlamencie votum ufności dla polityki zagranicznej p. Brianda. Uchwałę poprzedziła rozgłośna i wysoce dramatyczna rozprawa parlamentarna pomiędzy ministrem spraw zarg. i garścią posłów z p. Franklin - Bouillon na czele, na temat celowości ewakuacji Nadrenji, zwłaszcza **w związku z bezpieczeństwem Polski.** Briand dokazywał cudów dialektycznej kazuistyki, ażeby móc kota ogonem wywrócić w mierze dostatecznej dla odparcia druzgocących dowodów i zarzutów posła Franklina. **Niezupełnie przytem lojalnie a nader często, jako na swój niemal najważniejszy argument, powoływał się na fakt, iż Polska podpisała układy locarneńskie, rządy zaś polskie politykę pacyfistyczną francuską rzekomo zawsze miały popierać.**

Trudno wprawdzie stwierdzić czy p. Al. Skrzyński w r. 1925 istotnie nie przesadzał w pacyfistycznej swej powolności wobec p. Brianda, wszelako nie należy zapominać, że Polska była zawsze silnie skrępowana w ewentualnej swej opozycji wobec polityki pana Brianda, zachodziła bowiem obawa, że zbyt ostre przeciwstawianie się namiętności politycznej francuskiej do porozumienia z Niemcami, może narazić na szwank sojusz i życzliwość francuską dla nas i narazić nas na odosobnienie.

Pocieszać nas poniekąd może, że konferencja haska urzędownie poświęcona tylko paktowi Younga i ewakuacji Nadrenji, ma również szanse wyjaśnienia, a daj Boże, i poprawy stosunków francusko - włoskich.

St. Sz-ski.

## CZY NIEPODLEGŁOŚĆ INDYJ?

### Uchwały kongresu w Lahore

**Londyn, 2 stycznia.** — Wszechindyjski kongres w Lahore zakończył w środę swe prace przyjęciem szeregu rezolucyj domagających się niezawisłości Indyj. — Rezolucje te zwracają przedewszystkiem uwagę, iż pierwszym krokiem ku niezawisłości jest przejęcie wszelkich funkcyj, związanych z prowadzeniem gospodarki finansowej kraju. Kongres proponuje również utworzenie specjalnego trybunału, któryby rozpatrywał wnioski i przeprowadzał kontrolę prac w kierunku zdobycia niezawisłości.

Bezpośrednio po zakończeniu kongresu nastąpił rozłam między żywiołami radykalnemi a elementami umiarkowanemi. Mianowicie na posiedzeniu komisji, powołanej przez kongres, celem kontynuowania prac, miał nastąpić wybór podkomisji specjalnej przyczem doszło do ożywionej dyskusji. W wyniku tej dyskusji wycofało się od udziału w pracy 30 delegatów, którzy odbyli następnie posiedzenie, postanawiając utworzenie nowej partji demokratycznej, oraz zwołanie kongresu tej partji w miesiącu lutym do Kalkutty. — Aj. Wsch.

## Primo de Rivera

### rezygnuje z dyktatury

LA HENDAYE, 1 stycznia. — Według doniesień z Madrytu, w ciągu wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów Primo de Rivera miał doręczyć królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król Alfons zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w ciągu 3 dni. — Pol. Aj. Tel.

## Rekwizycja bydła

### w Sowietach

**Moskwa,** 2 stycznia (tel.). — Wobec stwierdzenia, iż włościanie zbiorowo pozbywają się bydła, zmobilizowano specjalną czerwoną brygadę, która przystąpiła do rekwizycji bydła u włościan. W wyniku tej akcji zarekwirowano w gub. orenburskiej 70.000 sztuk bydła. Aj. Wsch.

## Rozbrojenie Angielskie

### Wynurzenia Baldwina

**Wiedeń,** 2 stycznia (tel.). — Stanley Baldwin zamieszcza w noworocznym numerze **Neue Freie Presse**" artykuł, w którym omawia postępy, jakie poczyniła Wielka Brytanja na polu rozbrojenia.

Flota w porównaniu z r. 1924 została zmniejszona o 46.200 ludzi. Liczba jej jednostek zmniejszyła się z 700 na 400. Tonaż obniżono z 2 i pół miljona na 1 i pół miljona. Liczba armji regularnej, rezerw oraz wojsk kolonjalnych wynosi 470.000 ludzi, wobec 723 tysięcy przed wojną. Biorąc ogólną ilość sił obronnych Anglji, t. j. marynarkę, armję lądową i flotę powietrzną, to obecny stan ich jest o 269 tysięcy mniejszy. niż przed wojna. Koszty służby efektywnej zmniejszyły się o cztery miljony funtów, podczas gdy inne kraje podniosły je o 5 do 40 miljonów.

Oto dowody. kończy p. Baldwin swe wywody, że Anglja pragnie rzeczywiście rozbrojenia i zasady te wciela rzeczywiście w życie.

# II KONFERENCJA HASKA

### POD ZNAKIEM KONFLIKTU

*Londyn*, 2 stycznia. — Przewodniczący delegacji brytyjskiej na drugą haską konferencję, kanclerz skarbu Snowden, w towarzystwie ministra handlu Grahama, udaje się dziś wieczorem do Hagi.

Sprawozdawca dyplomatyczny „*Daily Telegraphu*" wyraża obawy o losy drugiej konferencji haskiej. Mianowicie, zdaniem dziennika, wysunięta przez Francję sprawa sankcyj w razie niewykonywania przez Niemcy zobowiązań, wynikających z planu Younga, może spowodować spory, których nie uda się załagodzić w krótkim czasie.

Jak wiadomo, komisja rzeczoznawców prawnych, która niedawno zakończyła swe obrady w Paryżu, wyraziła zdanie, iż w razie zwłoki w spłatach niemieckich, wynikających z planu Younga, sprawa winna być przekazana Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu, jak to przewiduje plan Dawesa. Dopiero wówczas, gdy wszelkie środki załagodzenia i uregulowania konfliktu zawiodą, może być mowa o zastosowaniu sankcyj karnych.

Tutejsze koła polityczne uważają, iż na drugiej haskiej konferencji może w tej sprawie wywiązać się dłuższa dyskusja, bowiem Francja nie zrezygnuje ze swych postulatów, pragnąc mieć pewność, iż Niemcy wszelkich zobowiązań dotrzymają. — Aj. Wsch.

## Konflikt sowiecko - chiński

### źródłem zwiększonych dochodów

**Tokio,** 2 stycznia. — Według doniesień z Charbina zysk, osiągnięty z przewozu towarów na kolei południowo - mandżurskiej, wyniósł 40 milj. yen, przewyższając przewidywany dochód o całe 10 milj. yen.

Zwiększenie zysków nastąpiło wskutek wybuchu konfliktu chińsko - sowieckiego o kolej wschodnio - mandżurską, wskutek czego przewóz towarów na kolei południowo - mandżurskiej znacznie wzrósł. — Aj. Wsch.

## Do Hagi

### jadą delegaci państw

PRAGA, 1 stycznia. — Delegacja czechosłowacja z min. Beneszem i gubernatorem Banku Narodowego Pospiszilem na czele wyjechała dziś wieczorem do Hagi.

Minister pełnomocny Czechosłowacji we Francji Osusky wyjedzie bezpośrednio z Paryża do Hagi. — Pol. Aj. Tel.

BIAŁOGRÓD 1 stycznia. – Delegacja jugosłowiańska na konferencję haską mieć będzie skład następujący: przewodniczący — minister Spraw Zagranicznych Marinkowicz; drugim delegatem będzie minister pełnomocny Jugosławji w Londynie — Dżuricz.

## Nowa dekada

### pod znakiem pokoju

LONDYN, 1 stycznia. — Premjer Mac-Donald ogłosił odezwę noworoczną do społeczeństwa angielskiego treści następującej:

„Rozpoczynamy dzisiaj nietylko rok nowy, ale wchodzimy w okres nowej dekady. Lata od r. 1919—1929 były okresem trudnych doświadczeń dla narodu brytyjskiego, a mam nadzieję, że okres nowy otwiera przed nami drogę stałej i trwałej poprawy i odbudowy. Przeżyliśmy okres 10-ciolecia pokonywania trudności, które spowodowały skutki wojny. Pod tym względem zadanie nasze nie zostało jeszcze spełnione. Rok nowy przybywa pod dobrym znakiem konferencji, zwołanej w celu zmniejszenia zbrojeń, a tem samem uczynienia pokoju powszechnego trwalszą zdobyczą przyszłości. — Pol. Aj. Tel.

## Ameryka a Chiny

### groźba czynnej interwencji

**Wiedeń,** 2 stycznia. (tel.). — Jak donoszą tu z Nowego Jorku według informacyj pochodzących z departamentu min spraw zagr. St. Zjedn. **nie uznają dekretu rządu nankińskiego, znoszącego w Chinach sądy państw obcych dla ich** obywateli. Ameryka utrzyma w Chinach działalność swych sądów, na podstawie praw eksterytorjalności, a gdyby prawa St. Zjedn. w tym względzie zostały naruszone, gotowe są one do wystąpienia z najostrzejszemi krokami.

## Zmarł brat Ojca św.

### hr. Fermo Ratti

RZYM, 1 stycznia. — Wczoraj o godz. 10 wieczorem zmarł nagle w 75 roku życia brat Ojca św., hr. Fermo Ratti, który zachorował przed dwoma dniami.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata, papież wysłał do mieszkania zmarłego msgr. Venino, msgr. Caccia Dominioni i msgr. Castiglione, a sam pogrążył się w modlitwie. Zwłoki zmarłego przeniesiono do zaimprowizowanej kaplicy, gdzie dziś rano odwiedził je papież.

Wyprowadzenie zwłok na dworzec w Rzymie nastąpi w piątek, zaś pogrzeb odbędzie się w sobotę w Madjolanie. — Pol. Aj. Tel.

## Sowiecki dyrektor

### *KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ*

*Tokio,* 2 stycznia. — Nowomianowany dyrektor zarządzający wschodnio - chińskiej kolei żelaznej z ramienia Sowietów przystąpił, po powrocie z Mukdenu, do całkowitego objęcia urzędowania.

Według obliczeń, dokonanych na 1 grudnia 1929 r., na kolei wschodnio-chińskiej zatrudnionych było w charakterze pracowników i robotników 17.071 obywateli chińskich i 8.234 obywateli sowieckich. — Aj. Wsch.

## Z LOTU PTAKA

**Wiedeń.** — Zanotowano tu również liczne wypadki „choroby papuziej". Wiadomość o epidemji w Wiedniu wywołała wśród miejscowej ludności wielkie zaniepokojenie.

**Londyn.**—Według doniesień z Kairu gabinet egipski, jak to już przewidywano, podał się do dymisji. Tworzenie nowego rządu powierzono przewódcy partji Wald (nacjonalistycznej) Nahas-Paszy.

**Londyn.** — Wielkie deszcze, jakie nawiedziły ostatnio Irlandję spowodowały ogromną powódź. Cały szereg miejscowości stoi pod wodą.

**Berlin.** — W czasie nocy Sylwestrowej policja berlińska dokonała 382 aresztowań. Szereg osób aresztowano za pijaństwo, sprzeniewierzenia, dalej za fałszywe alarmy straży ogniowej, bójki nożowe, stawianie oporu policji i t. d., jak również za odmowę płacenia rachunków.

**Londyn.** — W miejscowości Pasley w pobliżu Glasgowa wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł wielki pożar w tamtejszym kinoteatrze, pod czas przedstawienia dla dzieci. Liczba dzieci, które poniosły śmierć w płomieniach dosięgła 72 ofiar. 150 dzieci odniosło ciężkie poparzenia i rany.

ŻYCIE KATOLICKIE

# O RELIGJI, INDYWIDUALIŹMIE I MIŁOŚCI

MAKSYM GORKIJ ODPOWIADA SWYM KORESPONDENTOM.

Maksym Gorkij w czasach ostatnich otrzymuje mnóstwo listów od swych czytelników, którzy, uskarżając się na obecne życie w Rosji, proszą go o rady i wskazówki na temat rozmaitych aktualnych zagadnień życia codziennego.

Ponieważ ilość listów, w których czytelnicy wypowiadają pogląd, iż „dawniej życie było łatwiejsze i swobodniejsze", że „Gogol rozpoczął od samokrytyki, a później jednak powrócił do Boga", że religja jest rzeczą niezbędną, jako podstawa moralności życiowej i t. d. i t. d., Gorkij postanowił wszystkim autorom listów od powiedzieć publicznie na łamach moskiewskiej „Prawdy".

W odpowiedzi swej Gorkij przeszedł wszelkie oczekiwania sowieckich bezbożników, występując z takiemi oszczerstwami na religję i chrześcijaństwo, iż wywołał wielkie poruszenie w przyzwyczajonem do różnych służalstw środowisku rosyjskiem. Gorkij, jak wiadomo, jest samoukiem i całą swą wiedzę czerpał przygodnie z propagandowej literatury socjalistycznej a później komunistycznej, nic więc dziwnego, że jego odpowiedź wywołać może tylko uśmiech politowania u człowieka kulturalnego, nieskażonego rozkładowemi bakcylami turańskiego Wschodu...

Gorkij pisze dosłownie:

— Szczególnie zgubny wpływ na rozwój kultury wywierało chrześcijaństwo, zapełniające świat demonami, w których przeistoczyło starych, przez człowieka na jego podobieństwo stworzonych bogów. Chrześcijaństwo dalej stworzyło dziesiątki tysięcy zniewieściałych mnichów, którzy w strachu przed potęgą demonów wzywali ludzi do wyrzeczenia się świata, zarażali ich mrocznemi zabobonami, a tych, których umysł przeciwstawiał się zabobonnemu ascetyzmowi i potwornemu uciskowi Kościoła, nazywali heretykami, czarownikami, wiedźmami i żywcem spalali ich na stosie. Ani jedna religja prócz chrześcijaństwa nie myślała o wprowadzaniu „świętej inkwizycji".

Gorkij oczywiście nie wie, że to właśnie chrześcijaństwo wypowiedziało walkę demonowi i że szczególnie Rosja, wyrosła na podglebiu fińskiem była ojczyzną różnego rodzaju demonów i że psychika chłopa rosyjskiego do dziś dnia nie może wyzbyć się wpływów pogańskiej przeszłości.

Nie wie Gorkij, że bez „mnichów" naprz. na Zachodzie zginęłaby po upadku imperjum rzymskiego cała cywilizacja europejska, a „potworny ucisk Kościoła" doprowadził do wytępienia barbarzyństwa i złagodzenia obyczajów.

Nie można też wymagać od Gorkiego, by nie powtarzał starych bajek, składających winę za istnienie inkwizycji na Kościół. Podziwiać też należy ignorancję Gorkiego, który twierdzi, że żadna inna religja nie stosowała „inkwizycji". A prześladowanie krwawe chrześcijan w państwie rzymskiem, stosowane w „obronie" religji państwowej, co to było? Inaczej się nazywało?...

Przeglądając listy czytelników, Gorkij stwierdza, że „ilość ludzi, uskarżających się na warunki życia ZSSR „jakgdyby rośnie". Zdaniem Gorkija, wszystkie te skargi mają swe źródło w „kurczowym szale indywidualizmu".

W związku z tem wypowiada Gorkij pogląd, że „indywidualizm — to cecha mieszczaństwa". Filozofja indywidualizmu, — według Gorkija, jest rzeczą szkodliwą, i świat komunistyczny powinien ją energicznie zwalczać.

Widocznie aż do przeistoczenia ludzkości w społeczeństwo bezwolnych termitów...

Przechodząc zkolei do omówienia problemu miłości, Gorkij zmuszony jest w znacznej bardzo mierze podzielić obawy, wypowiedziane w związku z tą kwestją przez jego cytelników, autorów rozmaitych nadesłanych mu listów.

— „W dziedzinie życia płciowego, — pisze Gorkij, — młodzież okazuje takie uproszczenie, że ci, którzy uproszczenia takiego się dopuszczają, zapłacą zań w przyszłości z pewnością bardzo drogo. Pragnę szczerze, by wobec nich zaczęto już jaknajprędzej stosować surowe kary".

A kończąc swe wywody, Gorkij robi następującą uwagę:

— „Uczyć się przyjaźni od psów może być dla człowieka rzeczą bardzo pożyteczną, ale w innych rzeczach ludzie nie powinni wzorować się na swych czworonożnych przyjaciołach"...

# ILE PRZEWIDUJE

BUDŻET PRUS NA KOŚCIÓŁ?

Budżet Prus przewiduje w roku 1930 na cele Kościoła katolickiego w Prusach 24,3 miljonów marek. Na inne wyznania przeznacza: dla protestantów 55,3 mil. mk., 200 tys. mk. dla żydów i 172 tys. mk. dla starokatolików.

Budżet dla Kościoła katolickiego podwyższony został w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,3 miljonów marek, a to wskutek wykonania zobowiązań przewidzianych w konkordacie, który został zawarty w połowie czerwca 1929. Przed wojną w r. 1913 budżet Prus przeznaczał na cele Kościoła katolickiego 9,7 milj. marek.

W roku 1930 podwyższone będą przedewszystkiem uposażenia proboszczów, na który to cel razem z potrzebami parafji przeznacza budżet 21,030,000 marek.

Pozatem z ogólnej sumy budżetu przeznaczone są dotacje — odnowienie bazyliki św. Jadwigi, na cele kilku klasztorów oraz poszczególnych diecezyj.

# Z RZYMU

PRZYJĘCIE WYCIECZKI POLSKIEJ

W dniu 27 grudnia r. b. Ojciec Św. przyjął na specjalnej audjencji pielgrzymkę gimnazjum Heleny Rzeszotarskiej z Warszawy z przełożoną na czele.

Audjencja miała charakter bardzo podniosły i serdeczny. Kierownik pielgrzymki ks. prof. Szkudelski wręczył Ojcu św. artystycznie wykonany adres od Szkoły. Papież poświęcił sztandar, przypiął do niego szarfę o barwach narodowych i papieskich, wbił gwóźdź w drzewie sztandaru i udzielił swego błogosławieństwa pielgrzymce, jak również nauczycielstwu, uczennicom, rodzinom ich i wszystkim związanym ze szkołą.

Rozdawszy obecnym medale pamiątkowe, pożegnał ich słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Uczestnicy wycieczki w podniosłym nastroju opuścili Watykan.

# U HODUROWCÓW

ZMIERZCH SEKTY

W ostatnim czasie sekta hodurowców bydgoskich mocno osłabła — podobnie zresztą jak w Grudziądzu. „Proboszcz", Zawadzki, mianowany przez Hodura biskupem, kłócił się ciągle ze swemi owieczkami, które mu nie szczędziły gorzkich słów prawdy. Hodurowcy nie byli łaskawi na dyktatorskie rządy swoich pasterzy. Krótko przed świętami przyszło do tak gwałtownej kłótni, że właściciel sali przy ul. Marcinkowskiego, gdzie odbywają się nabożeństwa sekty (Niemiec - ewangelik) groził wyrzuceniem całego towarzystwa.

Obecnie panuje bezkrólewie u bydgoskich hodurowców, bo Zawadzki przeniósł się do Krakowa, gdzie objął stanowisko regensa seminarjum hodurowskiego po Kronenbergu, byłym księdzu katolickim, bracie Leopolda Kronenberga.

Miał przyjechać do Bydgoszczy twórca sekty „biskup" Hodur, ale widocznie Zawadzki, tak przed nim swoje owieczki „osmarował", że zamiaru tego zaniechał.

Zdaje się, że powoli zbliża się zmierzch sekty, która marzyła o wielkiem powodzeniu, tem więcej, że ciągle rozłamy ją osłabiają.



# MURZYNI NIE CHCĄ

SZKOŁY BEZ BOGA!

O. Józef Boenisch donosi z południowej Afryki z Kronsztadu co następuje:

„W południowej Afryce zaczyna rząd zakładać dla murzynów szkoły bez nauki religji w planie. Szkoły te, stojąc bezpośrednio pod nadzorem rządu, są wyposażone bogato i mają personel nauczycielski dobrze wyszkolony. Słowem są to szkoły doskonałe — brak w nich tylko najważniejszego: niema w nich Boga! Taka szkoła bez religji znajduje się też w Heilbronie, małej wsi murzyńskiej, oddalonej od Kronsztadu może o 80 km. Przychodzę tam co miesiąc, aby odprawić nabożeństwo dla tamtejszych katolików. Mamy ich tam zaledwie dziesięciu. Odprawiam Mszę św. w chacie pewnej protestantki, bo chaty katolików są za małe i za nędzne. Nieraz już ogarniało mnie zniechęcenie, bo pomimo wszelkich starań liczba katolików nie wzrastała. Przekonałem się jednak na nowo, że żaden trud dla Bożej sprawy nie idzie na marne. Po szesnastomiesięcznej — napozór zupełnie bezowocnej — pracy w Heilbronie, otrzymuję pewnego dnia od murzyna protestanta list a w nim te słowa: „Pięćdziesiąt pogańskich i protestanckich dzieci porzuciło szkołę rządową i żądają szkoły katolickiej". Podążyłem natychmiast i istotnie tak było. Niestety narazie mogłem im tylko obiecać pomoc, bo nie mamy pieniędzy na budowę nowej szkoły. Gdy to piszę, mam przed sobą ostatni list z Heilbronu, w którym ów murzyn donosi: „Liczba dzieci wzrosła już do 140, a jeszcze ich przybędzie. Ojcze pomóż nam. Chcemy, abyś ty był naszym ojcem i postanowiliśmy wstąpić do twojego Kościoła. Chcemy mieć w Heilbronie także rzymsko - katolicki kościół. Ponieważ sami tego zrobić nie możemy, prosimy ciebie o to. Chcemy, aby dzieci nasze od lat najmłodszych znały żywego Boga a to stanie się za twoim wpływem".

Kto pragnie przyczynić się do budowy tej upragnionej szkoły - kaplicy, może złożyć swój datek za pośrednictwem Sodalicji św. Piotra Klawera.

# Oszczerstwa

„POLSKIEJ WOLNOŚCI"

W Nr. 48 „Polskiej wolności", z dnia 1 grudnia 1929 r. zamieszczono artykuł p. t. „Z dziejów sług Bożych", rzucający kalumnje na nowego proboszcza parafji Św. Mikołaja w Łomnie.

Stowarzyszenie kobiet katolickich przesłało list do naszej redakcji, w którym energicznie protestuje przeciwko oszczerczym metodom „Polskiej wolności".

W liściu, tchnącym najwyższem oburzeniem, kobiety katolickie podkreślają, iż działalność księdza proboszcza jest niezwykle pożyteczna dla parafji i wiernych.

# Ludzie i ich czyny

*NASZE ŻYCZENIA. — AUDJENCJA U MONARCHY. — LIGA PRZECHODNIÓW.*

DEPESZE NOWOROCZNE

Korzystając z ulgowej taryfy telegraficznej przesłaliśmy z okazji Nowego Roku szereg depesz z okolicznościowemi życzeniami.

Do Białego Domu:

Wielkiemu narodowi drapaczów chmur, prohibicji i krachów giełdowych życzymy wstrzemięźliwości w grze na giełdzie i w piciu alkoholu, a szerokiego gestu przy udzielaniu pożyczek Europie.

Do Westminsteru:

Imperjum Brytyjskiemu życzymy, aby jaknajdłużej MacDonald jeździł lokomotywami Baldwina na wiece prowincjonalne, obwieszczając nową erę według starej torysowskiej polityki, z wyjątkiem upaństwowienia kopalń, jeśli to ma wpłynąć na osłabienie konkurencji. z węglem polskim.

Na Quai d'Orsay:

Kogutowi gallijskiemu większej czujności na punkcie amorów z Germanją. Kto z afektem zawcześnie się oświadcza, ten często klęski doświadcza.

Do Pałacu Reformacji w Genewie:

Lidze Narodów — drugiej nagrody im. Wilsona po następnem dziesięcioleciu pacyfikacji Europy. Oby wojny ograniczały się na świecie do Chin, Syrji, Marokka i innych krajów, których militaryzm nie kompromituje znów tak bardzo nikogo.

Do Kremla:

Szczęśliwego wyniku piatiletki tak, żeby po likwidacji komunizmu nie zostało nic, prócz mumji Lenina.

Na Unter den Linden:

Pogodzenia się z Traktatem Wersalskim.

AUDJENCJA U MONARCHY.

Według katowickiej „Polonji" zgłosiła się do Warszawy do znanego z licznych procesów „Króla Zygmunta IV" delegacja obywateli z m. Żywca z hołdem noworocznym, należnym monarsze od wiernych rojalistów.

Nie mamy dokładnych relacyj o przebiegu audjencji, lecz wyobrażamy sobie mniej więcej jak się to odbyło. A więc mowa:

„Wasza Królewska Mości!

Ścielemy się do stóp twego tronu z wiernopoddańczym hołdem. Jak piana na żywieckiem piwie, tak król powinien panować nad narodem. Jak serca piwoszów opływają tłuszczem, tak dusze nasze opływają nadzieją, że przyjdzie chwila, kiedy cały naród padnie u Twych stóp".

Monarcha odpowiedział:

„Ze wzruszeniem przyjmuję należny mi hołd. Widzę w was ostoję monarchji, porękę trwałości mej władzy. Nie zapominajcie o swych obowiązkach względem prawowitego władcy! A propos: moja piwnica chętnie przyjmie parę beczułek porteru, nie lubię piwa".

Po audjencji całe towarzystwo poszło na kieliszek do pobliskiego baru.

* * *

LIGA PRZECHODNIÓW

W Londynie pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila zawiązała się „Liga przechodniów". Instytucja ta ma na celu obronę przechodniów przed niebezpieczeństwami ulicy. Podobno przystąpił do niej Bernard Shaw, który przygotowuje stosowną odezwę. Ponieważ tragiczny los przechodniów jest wspólny pod każdą szerokością geograficzną, pozwalamy więc sobie zasugerować następujący projekt apelu:

„Do was, samochody, autobusy, tramwaje i inne mechaniczne wielkoludy wielokołowe i szybkobieżne.

Mikroby ludzkie, dwunożne larwy pełzające ślimaczo, błagają was o litość! Oszczędzajcie nas, póki bowiem naszego życia, póty waszego panowania.

Nieszczęsna to chwila, w której wylęgłyście się w mózgach inżynierów i techników i zaczęłyście samodzielne życie. Ponosi was nieuzasadniona pycha.

Motorem waszej egzystencji jest żądza zniszczenia swych ojców. Pragniecie stworzyć nową społeczność maszyn. Lecz trwacie w błędzie.

Bez człowieka nie będziecie istniały. On jest mózgiem waszym. Jego byt jest racją waszego istnienia.

Raso demonów, zwanych szoferami, opamiętaj się! Racz dostrzegać w przechodniu brata twego. Wyzwól się z obłędu niepohamowanej szybkości. Hamuj na przystankach tramwajowych, na zakrętach, dawaj sygnały słuchowe i świetlne. Miej choć tyle wyrozumiałości, ile ma brytan dla pieska pokojowego! Szczeka, lecz nie gryzie. Niech warczą wasze motory, lecz nie rozgniatajcie nam nóg, rąk i klatek piersiowych, w których tłucze się zalęknione serce człowieczę, podobne do waszego".

# GROŹBA DLA MISYJ

PO ZNIESIENIU EKSTERYTORJALNOŚCI

Zapowiedź rządu nankińskiego zniesienia eksterytorjalności dla cudzoziemców stanowi poważną groźbę dla misyj francuskich, pracujących w Chinach.

Gdyby do tego miało dojść, misje znalazłyby się w ciągłych konfliktach z arbitralnością miejscowych mandarynów, którzy patrzą na cudzoziemców podejrzliwie.

Jakie zaś panują stosunki wewnątrz ne w Chinach, świadczy niedawny wypadek aresztowania przez żołnierzy komunistycznych chińskich wielu misjonarzy. Aresztowanych udało się uwolnić dopiero po wypłaceniu okupu w sumie 10.000 dolarów.

Po zniesieniu eksterytorjalności położenie cudzoziemców, a zwłaszcza misyj pogorszy się znacznie.

# Rozwój

POZNAŃSKIEGO ZW. MŁODZ. POLSKIEJ

W marcu 1918 odbył się w Poznaniu zjazd, na którym utworzono Związek Mł. Polskiej. Liczył on początkowo 91 Stowarzyszeń. Po 10-ciu latach liczył, jak podaje niedawno wydruko wane sprawozdanie, 374 Stowarzyszenia. Członków Zw. było w 1918 r. 6.667, a w 1928 r. już 17.097.

Stowarzyszenia pracują bardzo intensywnie. W r. 1928 urządzono ogółem 70 rekolekcyj, 3295 wykładów, 766 wycieczek, 11.387 ćwiczeń fizycznych i t. d. Rok 1929, o którym niego sprawozdania jeszcze nie opracowano, był również okresem b. pomyślnego rozwoju.

**ZE ŚWIATA**

# GDZIE WIELORYBY CHRONIĄ SIĘ NA ZIMĘ?

Kilka dni temu wyruszył z Anglji na morza podbiegunowe statek wielorybniczy Discovery II, który będzie przebywał na wodach arktycznych przez trzy lata dla wyświetlenia tajemnicy, trapiącej przedsiębiorców, a przedewszystkiem rząd wysp Falklandzkich — gdzie chowają się na zimę wieloryby?

Jak wiadomo, co pewien czas morskie ssaki znikają bez śladu, co odbija się ujemnie na wynikach połowów.

Dr. Stanley Kemp, dowódca wyprawy ma nadzieję odkryć zimowe leża wielorybów, które — gdyby to się stało — narażone byłyby na nieustanne prześladowanie.

Wyprawa wyposażona jest w najdoskonalsze instrumenty do analizowania wody na najrozmaitszych głębokościach, termografy do notowania różnych temperatur, sondy do badania dna morza i wykrywania obecności wielorybów. Pozatem Discovery II posiada na pokładzie jedno działo do wyrzucania harpunów, będą jednak one używane nie do zabijania zwierząt, lecz do ich „stemplowania". Mianowicie mała srebrna strzała wystrzelona ze statku utkwi pod skórą wieloryba, nie czyniąc mu krzywdy i będzie stanowić w razie schwytania wieloryba w przyszłości przez poławiaczów — znak rozpoznawczy, który pozwoli na ustalenie tożsamości i dostarczy w ten sposób badaczom wskazówek co do wędrówek tych zwierząt.

Dr. Kemp przypuszcza, że przenoszenie się wielorybów ma związek z poszukiwaniem okolic obfitujących w pokarm, który dla tych ssaków stanowią pewne stworzonka morskie zwane euphasia superba. Otóż Discovery II będzie przedewszystkiem poszukiwał okolic, gdzie obficie żyje euphasia superba, — gdyż tam przypuszczalnie natrafi na zimowe leże wielorybów.

# NOWY MODEL SAMOCHODU FORDA

Zakłady Forda zostały zamknięte na czas bliżej nieokreślony. Jako powód podaje zarząd fabryki przygotowania do fabrykacji nowego modelu samochodu, co powoduje konieczność przeprowadzenia zmian we fabryce.

Nowy model przygotowywany był już od dłuższego czasu na podstawie drobiazgowych studjów. Będzie on o parę centymetrów dłuższy od obecnego i niższy. Karoserja ukaże się w jaskrawych kolorach. Zmiany w motorze będą niewielkie. Podwozie będzie to samo co przy obecnym. Ceny pozostaną bez zmian.

# Czyżby Atlantyda? WYSPA WYNURZONA Z FAL

W pobliżu wysy Bagainé z archipelagu Małych Antyllów komendanci statków od pewnego czasu zauważyli nieznaną ziemię, pokrytą ruinami starych budowli.

Amerykańskie ministerstwo wojny wysłało trzy statki wojenne dla sprawdzenia — i otóż przekonano się, że wyspa ta nieistniejąca poprzednio musiała się wyłonić z wody w wyniku ostatniego trzęsienia ziemi. Nie ustalono dotychczas, do jakiej epoki odnoszą się budowle wynurzonego z morza miasta: zdołano jedynie ustalić, że miasto to musiało być nader zaludnione i istnieć przed podbojem kontynentu amerykańskiego przez Europejczyków. Architektura niektórych domów, jak również położenie ulic pozwala przypuszczać, że jest to starodawne miasto meksykańskie, zaginione naskutek kataklizmu geologicznego.

Z drugiej strony badacze uważają, że Antylle stanowią szczątki archaicznej Atlantydy, o której pisał Platon.

# 30 godzin bez przerwy REKORD GRY NA SKRZYPCACH

Rekord gry na skrzypcach bez wypoczynku był utrzymywany dotychczas przez skrzypka austrjackiego, który w czerwcu grał bez przerwy przez 24 godziny.

Dowiedziawszy się o tem, p. Antoni Lenuzza z Raon l'Etape (Francja) postanowił pobić ten rekord — i w istocie, po długim treningu, zdołał bez przerwy grać 30 godzin z rzędu.

Przez cały czas gry był on kontrolowany przez specjalną komisję: podług ustalonych warunków, skrzypek miał prawo odpoczynku 1 minuty na godzinę — niezbędnej dla masażu rąk i odżywiania się, które złożone było z kilku bananów, mleka z żółtkami i nieco wina szampańskiego.

Na zakończenie 30-tej godziny, p. Lenuzza wykonał Marsyljankę, jako 601-szy utwór, grany przez niego podczas turnieju.

Zaznaczyć należy, że nowy szampion gry na skrzypcach nie jest za wodowym muzykiem.

# PLANETA JOWISZ CIĄGŁA ZAGADKA

Teleskopy obserwatorjów astronomicznych zwrócone są w ostatnich dniach na planetę Jowisza.

W istocie Jowisz przedstawia przepyszny widok: wstęgi, jakby zasłony, — plamy najrozmaitszej barwy i jasności składają się na jego całość.

Przypuszcza się, że każda z tych plam jest morzem, względnie lądem o powierzchni takiej, jak Europa: przytem objętość Jowisza jest 1300 razy większa od kuli ziemskiej.

650 miljonów kilometrów, jakie dzielą nas od tej planety, są za dużą odległością nawet dla najdoskonalszych teleskopów, aby można całkowicie odsłonić tajemnice Jowisza.

Jowisz jest zbudowany z materji o wiele lżejszej, niż ziemska, tak że mimo swego ogromu przewyższa ją wagą tylko 320 razy. Ciężar gatunkowy tej materji jest równy ciężarowi gliceryny, Jowisz bowiem znajduje się jeszcze w stadjum formowania i nie posiada zbyt grubej, stężałej skorupy.

Pozatem Jowisz obraca się bardzo szybko naokoło swej osi: w przeciągu 10-ciu godzin ziemskich zachodzi tam noc i dzień. Tak szybki obrót wzbudza, przypuszczalnie, napięcie magnetyczne, które następnie daje niezwykle jasne światło, analogiczne do naszej zorzy polarnej.

# MIŁA TRADYCJA DZIERŻAWCY KRÓLEWSCY U SWEGO MONARCHY

W ubiegłą niedzielę przyjmował król angielski z królową w Sandringham dzierżawców swych dóbr. Ogólna liczba zaproszonych gości wyniosła około 500 osób. Dla każdego z nich było wyznaczone miejsce przy stole oraz podarek.

Gdy dzierżawcy przybyli z rodzinami, oczekiwał ich król z królową w towarzystwie książąt Yorku, księżniczki Marji i ich trojga dzieci. Obok znajdowało się drzewko, ubrane festonami i błyszczącemi ozdobami. Pod drzewkiem leżała góra podarków w ponumerowanych pakietach. Numer paczki odpowiadał numerowi miejsca przy stole a ten numerowi zaproszenia. Podarki rozdzielali osobiście obo je królestwo przy czem grała orkiestra wojskowa. Następnie zaproszono gości na herbatę. Olbrzymi stół mający pomieścić zaproszonych spiętrzony był masami pierników i ciastek.

**ŻYCIE GOSPODARCZE**

# ULGI CELNE dla maszyn w kraju niewyrabianych

Z dniem 1 stycznia r. b. z ważnością do czerwca 1930 r. weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa o ulgach celnych dla maszyn i aparatów w kraju niewyrabianych, o ile stanowią część składową kompletnych urządzeń nowozainstalowanych.

Cło ulgowe wynosi w tych wypadkach 35 proc. normalnego, a o jego zastosowaniu stanowi minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

W stosunkach z państwami, które podlegały postanowieniom rozporządzenia w sprawie ceł maksymalnych, cło ulgowe będzie wynosiło 35 proc. maksymalnego.

Za towary oclone normalnie w okresie ulgowym (od 1 stycznia do 30 czerwca 1930 r.) może być zwrócona różnica między cłem normalnem, a ulgowem, o ile tożsamość maszyn zostanie stwierdzona i ulga zostanie przyznana.

# Koszty oświetlenia ulic Warszawy

Koszt elektrycznego oświetlenia placów i ogrodów miasta st. Warszawy wyniósł w r. 1928 —29 — 877.987 zł., czyli o 144.034 zł. więcej, niż w roku budżetowym 1927 — 28.

Preliminowana kwota na oświetlenie elektryczne Warszawy na r. 1930 — 31 wynosi 1.432.510 zł., a to z uwagi zamiany lamp gazowych na lampy elektryczne, których obecnie Warszawa posiada przeszło 5.000.

# Gazownie w Polsce produkcja 160 mil. mtr. sz. gazu

Na terenie Polski znajdują się 123 gazownie, z których czynnych jest 110. Zaopatrują one w gaz 130 miast. Ponadto 6 miast w Małopolsce korzysta z gazu ziemnego.

Gazownie przerabiają około pół miljona ton węgla rocznie, produkując z niego 310.000 ton koksu, 90.000 ton smoły pogazowej i 160 miljonów mtr. sześc. gazu.

Gazownie polskie są naogół małe, o czem świadczy porównanie np z Japonją, gdzie 77 gazowni produkuje 550 milj. metrów sześciennych gazu.

# Przedłużenie wymiany obligacyj kolejowych austrjackich, węgierskich i galicyjskich

Wspólnem rozporządzeniem Min. Skarbu, Komunikacji, Spraw Zagranicznych i Sprawiedliwości przedłużona została do 31 grudnia 1930 r. moc prawna § 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbu austrjackiego i węgierskiego, tudzież funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążą na skarbie państwa polskiego, termin wymiany obligacyj kolei Karola Ludwika i Albrechta oraz zaświadczeń wystawionych przez urzędy czeskosłowackie, wzamian za wycofane z obiegu obligacje kolei węgiersko-galicyjskiej i obligacje kolei północnej cesarza Ferdynanda.

# Międzynarodowy zjazd ogrodników

W dniu 25 stycznia r. b. odbędzie się w lokalu Warsz. Towarzystwa Ogrodników międzynarodowy zjazd hodowców szkółek drzew.

W zjeździe wezmą udział ogrodnicy z Austrji, Czechosłowacji, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji, Węgier i Polski.

# Dalsze pogorszenie sytuacji w przemyśle drzewnym

Położenie naszego przemysłu i handlu drzewnego wykazuje dalsze pogorszenie, zarówno na rynku zewnętrznym, jak i wewnętrznym.

Rynek niemiecki wykazuje słabe zapotrzebowanie na drzewo polskie; pozatem odbiorcy niemieccy, znani ze swej solidarności, ostatnio są coraz częściej niewypłacalni.

Poważną konkurencję dla drzewa polskiego przedstawia drzewo sowieckie, znacznie tańsze od naszego. To też rynki angielski i holenderski są wskutek zawarcia kontraktów z dostawcami sowieckimi, na cały rok 1930 dla nas zamknięte.

Na rynku wewnętrznym sytuacja pogorszyła się również znacznie wskutek niewypłacalności firm budowlanych, które coraz częściej dopuszczają weksle do protestu. Wypływa to przedewszystkiem z braku kredytów. Kredyty bowiem państwowe z tegorocznego budżetu zostały wyczerpane, a kupcy i przemysłowcy drzewni otrzymują propozycje dostaw, które mają być pokryte dopiero z sum budżetowych przyszłorocznych.

---

J. SANDY.

# W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

43)

## ICH POŻYCIE

Nawet sen nie przynosił Sylwinowi pożądanego wypoczynku, bo usypiał jak na ciernowej poduszce z natrętną myślą, że nazajutrz musi obudzić się wcześnie i opuścić jadalnię, w której sypiał, zanim wpakuje się tam z hałasem jego brat, wołając na Laurę o kawę. Dręczyła go myśl, że jeśli zaśpi, jeśli obudzi się zapóźno, pierwszą rzeczą, którą ujrzy przed sobą, będzie ta straszna, ta wstrętna mu twarz.

Wstawał więc o świcie, ubierał się jakbądź — nie dbał już bowiem teraz o swój wygląd — po co? — dla kogo — i zamykał się w swej skrytce, w tak zwanej pracowni. Tam dochodziły go coprawda odgłosy gburowatego zachowania Anatola, ale przynajmniej nie widział go. Sam widok brata sprawiał mu niewypowiedziane męczarnie, bo nie mógł wymazać z pamięci tego, co widział owej posępnej nocy w młynie. Tej zmory zdusić nie był w stanie.

Przekładał to dobrowolne więzienie, te stare połamane graty w zaimprowizowanym przytułku i głuchą ciszę swej samotni — nad przebywanie w obecności Anatola. Coprawda i tu — u siebie — słyszał, co się działo w mieszkaniu więc ciche westchnienia Laury, gdy przechodziła obok jego drzwi, więc sprzątanie pokoju, więc odgłosy wstawania Anatola i jego krótki, codzienny rozkaz, rzucany siostrze:

— No, gdzież moja kawa? Czy mam czekać do jutra?

Nie mówił nawet tego gniewnie, tylko nadawał sobie w ten sposób ton „pana domu", a Laura obsługiwała go potulnie. Słychać było najprzód szczęk porcelany, to Laura nakrywała; — potem odgłos zamykanych drzwi — to wychodziła do kościoła. Blisko pół godziny panowała cisza. Później drzwi zamykały się po raz drugi — Anatol wychodził.

Wtedy dopiero Sylwin opuszczał swoją kryjówkę. Nalewał sobie gorącej kawy do przygotowanej filiżanki i — rad z odzyskanej swobody—puszczał wodzę myślom i marzeniom — aż do chwili wyjścia z domu. Nie miał na to ściśle określonej godziny, bo w redakcji coraz był więcej ceniony i mógł pracować dowolnie; mimo nurtującego go bólu i rozterki wewnętrznej, pracował tam sumiennie i pożytecznie. Trucizna, którą go napojono, odżywała się w jego duchowym organizmie głównie w otoczeniu domowem. Zdala od swojej codziennej biedy, od tego życia monotonnego, od Anatola — odzyskiwał chęć do pracy.

Nie wytrzymam długo takiego trybu życia, — myślał; — będę musiał wyjechać, albo przynajmniej przebywać dużo poza domem, używać dużo ruchu, lecz jak to pogodzić z mojem kalectwem?... Cierpię coraz więcej, zupełnie jakby dolegliwości fizyczne wzmagały się równocześnie z tamtemi — wewnętrznemi... Są dni, że każdy krok jest mi bolesny... Nie krzyczę z bólu, bo mi duma zamyka usta, ale doprawdy śmierć — to byłaby jedyna dla mnie ulga, jedyne wyzwolenie...

W chwilach, gdy całą siłą wyrywał się ku śmierci, przed oczyma jego duszy stawała zjawa matki, prosiła go o coś, błagała, nakazywała posłuszeństwo i rękami, które widział jak żywe, odpychała go od siebie, od umarłych...

Wtedy jęczał i skarżył się... Mamże koniecznie zostać wśród żywych? Dobrze, ale w takim razie niechże to życie stanie się dla mnie choć możliwe do zniesienia! Niech żywi okażą mi też czasem, że pragną, abym pozostał wśród nich! A tymczasem naokoło mnie same widma: widmo moich zmarłych, których się lękam, widmo mej miłości, która już istnieć przestała, widmo niepewnej przyszłości, a w domu — Laura, która zamknęła się sam na sam z sobą czy z Bogiem, by móc sprostać swym obowiązkom i znosić takie życie, no — i Anatol...

Zaczynał rozprawiać znów z matką, wymawiać jej poco uratowała kiedyś trosklivem pielęgnowaniem życie takiej nieszczęśliwej istoty jak on...

Gdy Laura wracała z kościoła, jakaś pogodniejsza, ukojona, zastawała go siedzącego bezczynnie, z czołem zasępionem. Najczęściej wcale się do niego nie odzywała, tylko krzątała się po mieszkaniu, sprzątała z oczyma spuszczonemi, przyzwyczajona do dziwactw swoich braci, zrezygnowana.

Jednego dnia, myśląc, że mu sprawi przyjemność, przyniosła mu trochę kwiatów. Odepchnął je szorstko i mruczał:

— Mnie — kwiatki? Teraz?... Czy ty juz z niczego nie zdajesz sobie sprawy? Nic nie rozumiesz?

Więc skromna wiązanka lewkonij poszła na ołtarz Pocieszycielki Strapionych, a Ona nią nie wzgardziła...

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

## Z KINOTEATRÓW

AKROPOLIS: Pierwsza miłość Kościuszki. Scenarjusz: Tadeusz Piętowski. Reżyserja: Jerzy Orthon. Wł. biura Wirfilm.

Jest to film ilustracyjny. I jak w większości takich obrazów napisy przeważają nad stroną obrazową.

Treść filmu przynosi mniej więcej to, co tytuł przynieść obiecuje. A więc wraca młody Kościuszko w r. 1774 do kraju pełen gorącego zapału dla praw ojczystych. Stanisław August będzie tym, który — za namową obcą — odsunie go od służby państwowej. Kościuszko (Sykstus Lewicki) udał się wtedy do Sosnowicy. W drodze, w karczmie, podczas typowej burdy szlacheckiej pozna swego późniejszego rywala do wojewodzianki Ludwiki Sosnowskiej, młodego księcia Lubomirskiego. (Andrzej Karewicz). Jednocześnie w tej samej karczmie z ust cyganki Azy dowie się, iż w Sosnowicy, spotka kobietę, do której przylgnie całem sercem.

Po przybyciu do Sosnowicy sytuacja zmieni się o tyle, że korepetytor Kosciuszki, który acz się Ludwice (Marja Wrońska) podoba nie spodoba się jednakowoż wojew. Sosnowskim, którzy woleliby w roli ziecia zobaczyć Lubomirskiego. — Następuje szereg powikłań, w których bierze udział bogata galerja ówczesnej arystokracji; szlachty, kamarylli dworskiej, z królem włącznie. Rozwiązuje sytuację wyjazd Kościuszki do Ameryki.

Film ten nie zostawia wiele miejsca aktorom do popisu. Kwestja podobieństwa do odtwarzanej osoby jest najważniejszą. Ale film ten ma bohaterów niezmazanych, o których publiczność nigdy się nie dowie. Są nimi ci pracownicy z Piętowskim na czele, którzy niezmordowanie przeszło rok trudzili się nad tym filmem. Praca w najokropniejszych warunkach, w najuboższem i najlichszem atelier warszawskiem, gdzie niema ani dość światła, ani dość miejsca, nie mówiąc już o urządzeniach technicznych.

Film ten warto obejrzeć.

*H.*

**ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ**

## NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 4-go stycznia:

WARSZAWA: *11.00—12.05* Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. Hejnał z Wieży w Krakowie. *12.00—13.00* Muzyka. *16.00* Muzyka. *17.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00—19.00* Słuchowisko dla dzieci. *20.00* Feljeton p. t.: W zaułkach czeskiej Pragi. *20.30* Recital fort. T. Demetriescu. *21.00* Muzyka lekka. *22.25* Z dymkiem papierosa. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *13.10—16.15* Transm. z Warszawy. *16.15—16.40* Lekcja angielskiego. *17.00—18.00* Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00* Transm. z Wars. *19.25—19.50* Przegląd polityki zagranicznej. *19.58—24.00* Trans. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.40—17.00* Kurs ang. *17.00—18.00* Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00—18.20* Odczyt o dziennikarstwie. *18.20—18.45* Odczyt p. t.: Związki Starego Śląska z Polską. *19.05—19.30* Odczyt p. t.: Lirycy greccy. *19.30—20.00* Interludium muz. *20.00—20.15* Gawęda reporterska. *20.15—20.30* Ze świata kobiecego. *20.30—22.00* Transm. z Warsz. *22.15—22.45* Radjografja. *22.45—24.00* Muzyka wesoła. *24.00—02.00* Koncert nocny.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *17.00—18.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00—19.00* Słuch. z Warsz. *19.00—19.25* O Henryku Sienkiewiczu. *19.25—19.40* Transm. z Warsz. *20.00* Znaczenie i cele przyrodniczych muzeów regjonalnych, cz. II. *20.15—24.00* Transm. z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10* Poranek muzyki popularnej. *13.10—13.20* Trans. z Warsz. *16.15—17.00* Audycja gram. *17.00—18.00* Transm. z Ostrej Bramy *18.00—19.00* Słuchow. dla dzieci. *19.00—19.20* W świetle rampy. *20.05* Na szerokim świecie. *20.15—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE: *16.00 Frankfurt.* Koncert symf. *19.00 Berlin.* Koncert wokalny Bartolozziego. *19.30 Lipsk.* Koncert Leona Jessla. *20.00 Hamburg.* Gasparone — operetka Millöckera. *21.00 Daventry.* Burza — sztuka poetycka Drinkwater. *21.15 Sztutgart.* Tu Biedermeyer i żona — słuchowisko muz. *21.15 Paryż.* Wieczór piosenki francuskiej. *21.25 Londyn.* Dear Love — muzyka Wooda. *22.05 Daventry.* Koncert symf. *0.30 Hamburg.* Transm. z Kanady.

## ROCZNICA ŚMIERCI KEPLERA

Przygotowania Ratysbony

Miasto Ratysbona święcić będzie w roku przyszłym trzechsetletnią rocznicę śmierci znakomitego astronoma Keplera.

## BELGIJSKA

nagroda literacka

Królewska Akademja językoznawstwa i literatury francuskiej w Belgji przyznała nagrodę doroczną imienia Rodolphe Parmentier literatowi Pierre Fontaine za powieść p. t.: „Les amants disparates“. Laureat jest prezesem koła literackiego „Le rouge et le noir“. Nagroda imienia Rodolphe - Parmentier nadawana jest za najlepszą powieść z ostatniego roku.

# Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę




CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranica zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr
Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
**Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 249-15. P. K. O. 19.119.**

# EGZAMINY NAUCZYCIELI

## PRYWATNYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

Nauczyciele średnich szkół prywatnych, nie posiadający pełnych kwalifikacyj nauczycielskich, w myśl rozporządzenia ministra oświaty obowiązani są w okresie do końca roku szkolnego 1930 — 31 **złożyć ostateczne egzaminy albo pełne, albo t. zw. uproszczone.**

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, pragnąc umożliwić tym nauczycielom przygotowanie się do egzaminów, zgodził się na podstawie umowy z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na uznanie tych wszystkich, **którzy dla przygotowania się do egzaminu przerwali pracę, za bezrobotnych i wypłacać im** zasiłki na przeciąg czasu do 6 miesięcy. Według przepisów Zakładu Ubezpieczeń ze świadczeń tego Zakładu przez tak długi okres czasu korzystać będą mogli tylko ci pracownicy, którzy opłacili składki ubezpieczeniowe od bezrobocia za pełne dwa lata.

Na zasadzie wspomnianej umowy termin 6-ciomiesięczny przysługiwać będęie nauczycielom, **mimo, iż nie opłacili jeszcze sładek za 2 lata.**

Liczba nauczycieli prywatnych szkół średnich, nieposiadających pełnych kwalifikacyj, sięga 2000 osób.

# DROBIAZGI FILMOWE

(h) Jak wygląda praca w atelier dźwiękowym?

W jednem z niemieckich pism znajdujemy bardzo ciekawy opis pracy w takiem atelier.

Na zapytanie, czy mam przepustkę, opowiada dziennikarz, zaczynam szperać w portfelu, aby ją znaleźć. Tymczasem surowy odźwierny tłumaczy się:

— Jeżeli pan ma przepustkę, to należy pan do wyjątków. Osobom postronnym udziela się ich, jaknajrzadziej, bo człowiek nieobeznany ze specjalnemi warunkami filmu dźwiękowego może przez naimniejszą nieostrożność zepsuć cały film.

Okazuję przepustkę.

— Może pan wejść, ale proszę pamiętać: jeżeli pan u wejścia do któregokolwiek atelier zobaczy czerwone światło — niech pan nie wchodzi. Oznacza to bowiem, że właśnie odbywa się zdjęcie dźwiękowe.

Mimowoli skradam się cichutko, stąpając na palcach po korytarzach tego olbrzymiego gmach bez okien, robiącego wrażenie średniowiecznego zamczyska.

Już chcę chwycić za klamkę jednego z ateliers. Wtem cofam się gwałtownie: czerwone światło — wejście wzbronione... Ten sam los spotyka mnie i przy drugiem i trzeciem atelier. Wtem widzę, że jestem znów u wejścia. Cerber uśmiecha się współczująco:

— Trudno, proszę pana, wszędzie wre praca.

Staję przed atelier Nr. 1 i czekam: zdjęcie nie może przecie trwać wiecznie. Cisza dookoła. Jakże inaczej, aniželi przy nakręcaniu filmu niemego. Co to tam za stukanie i pukanie, hałasowanie i wrzaski, rozmówki statystów, nawoływania kierownika zdjęć, udzielane przez megafon wskazówki reżysera, trajkotanie i warczenie reflektorów i jupiterów. Przy filmie niemym — hałas, przy dźwiękowym — cisza; oto jeden z paradoksów filmu...

Wtem czerwone światło gaśnie. Wchodzę do najnowszego i najbardziej nowocześnie urządzanego atelier filmowego Europy.

Co się tu dzieje? Parę krzeseł stoi dookoła. Przy ścianie siedzi, jak w sali koncertowej, 50 — 60 osób, mężczyzn i kobiet, starych i młodych, szczupłych i tęgich. Pośrodku sali stoi mikrofon. Wszyscy spoglądają na pewną niewiastę, która śmieje się, jak opętana.

Następnie jej miejsce zajmuje mężczyzna i zaczyna się śmiać niskim basem. 60 osób wtóruje mu chórem. To statyści dźwiękowi.

Śmiech stał się wykonywaniem zawodu.

# „DON GIOVANNI"

## W „LA SCALA"

## WYSTĘPY NASZYCH ŚPIEWAKÓW

Po „Westalce" Kacpra Spontini'ego dyrekcja medjolańskiej „La Scala" wznowiła operę Mozarta „Don Giovanni", wystawioną w Medjolanie po raz pierwszy w 1814 roku i graną do 1881. Wspaniałą obsadę operową stanowili baryton Stabile, słynny tenor Tytus Schipa, oraz soprany Arangio - Lombardi i Favaro.

Maestro kapelmistrz naczelny Antonio Guarnieri przygotowuje cały szereg nowych oper i wznowień, w których wezmą udział nasi śpiewacy; pani Stani Zawadzka, znana publiczności z uprzednich występów, a zwłaszcza z triumfów, odniesionych podczas sezonu operowego w Rzymie w Teatro Adriano oraz Jan Kiepura.

# Przedhistoryczna istota

## „SINANTHROPUS PEKINIENSIS"

Na zebraniu geologów duńskich w Pekinie młody uczony paleontolog p. Pei przedstawił wyniki swoich trzyletnich poszukiwań w górach odległych o 40 mil od Pekinu, — mianowicie wykopaną przez niego czaszkę istoty, którą nazwał Sinanthropus Pekiniensis.

Antropolog kanadyjski Dawidson Black, współpracownik p. Pei, twierdzi, że odkryta czaszka pozwoli na odtworzenie głowy przedhistorycznego poprzednika człowieka. Czaszka, która nie zachowała części twarzowych, posiada wybitnie wystające łuki nadoczne i potężne szczęki upodobniające ją do zwierząt człekokształtnych: jednak wypukłość czaszki wskazuje na pewien stopień rozwoju umysłowego.

Miejsce, gdzie znaleziono tę czaszkę, służyło prawdopodobnie za mieszkanie jej właścicielowi, ale brak zupełny śladów ogniska i narzędzi świadczy, że Sinanthropus Pekiniensis żył przed epoką kamienną.

Znaleziono natomiast w okolicy szczątki wielu zwierząt, pośród których dużo nieznanych: uczeni zajęli się zbadaniem ich.

# ZGON

## znakomitego fizyka amerykańskiego

Z Chicago donoszą o śmierci znakomitego fizyka, Alberta Abrahama Michelsona, prof. uniwersytetu w Chicago, b. prezesa National Academy of Science.

Prof. Michelson był laureatem nagrody Nobla w dziale fizyki. Znany jest głównie ze swych prac w dziedzinie astronomji fizycznej, optyki, w szczególności zaś z badań przeprowadzonych nad obliczaniem szybkości światła.

# Sztuka francuska

## w muzeum białogrodzkiem

Z inicjatywy posła jugosłowiańskiego w Paryżu, Spalikovica, powstać ma przy muzeum sztuki współczesnej w Białogrodzie stała galerja sztuki francuskiej. Artysta-malarz, Bogomir Dalma, otrzymał misję zorganizowania galerji.

*RADY STAREGO LEKARZA*

# HIGJENICZNA WARTOŚĆ RĘKAWICZEK

*Wiele osób jest zdania, że rękawiczki są zbytecznym, a nawet luksusowym przedmiotem. Jeśli jednak bliżej zbadamy tę sprawę, to stwierdzimy, że przedstawia się ona inaczej.*

*Warunki życia codziennego zmuszają nas do stykania się z całą masą ludzi, którzy nie zawsze są zdrowi lub czyści. Jeszcze częstsze są zetknięcia pośrednie, przez dotykanie przedmiotów, które były dotykane poprzednio przez innych ludzi, których ręce oczywiście pozostawiły na tych przedmiotach całe kolonje bakteryj. Są to klamki u drzwi, poręcze, pieniądze i t. p. Ileż setek rąk dziennie dotknęło tych przedmiotów. Iluż ludzi chorych na gruźlicę przytyka rękę do ust podczas kaszlu, a potem tą ręka dotyka rozmaitych przedmiotów, o które potem opiera się nasza ręka.*

*To też jedynym środkiem zapobiegawczym w takich wypadkach jest noszenie rękawiczek. Przy wyborze ich nie należy się kierować zbytnio nakazami mody. Rękawiczki nie powinny ręki uciskać. Utrudnia to bowiem krążenie krwi, co odbija się fatalnie na zdrowiu ręki. Występują zaczerwienienia, które mogą pozostać na stałe, skłonność do przeziębień, Szczególnie niepraktyczne są w zimie rękawiczki skórzane, o ile czasem też nadmierne pocenie się. nie są wyłożone suknem, lub futerkiem.*

*Podczas podróży powinno się mieć przy sobie parę starych rękawiczek, które aż do ukończenia podróży należy mieć na rękach. Zyskuje się na tem potrójnie: ręce są czyste, zabezpieczają od zarażenia się, nakoniec zaoszczędza się nowe rękawiczki, które po ukończeniu podróży zastąpią stare.*

*Oczywiście, noszenie rękawiczek nie zwalnia od częstego mycia rąk zwłaszcza przed jedzeniem i na noc przed snem.*

# Kuranty dzwonów

## transmitowane z Hyde Parku

W Hyde Parku zawieszono wspaniały okaz dzwonów kurantowych najwyższego gatunku, odlanych w „Bellfoundries Craft". Dzwony te przeznaczone są jako pomnik wojny dla Wellingtonu w Nowej Zelandji. Przed wysłaniem do miejsca przeznaczenia, radjostacja londyńska nada ma w najbliższych dniach muzykę tych dzwonów.

# Przeciwko sprzedaży

## rękopisów Tacyta

Wystawiony na licytacji rękopis „Żywota Agricoli" Tacyta został na skutek interwencji rządu włoskiego wycofany z licytacji. Rząd włoski zakwestjonował legalność tej tranzakcji.

# Wydział sztuki scenicznej

## NA UNIWERSYT. W CHICAGO

Uniwersytet w Chicago, po utworzeniu katedry dla spraw policyjnych i uruchomieniu wydziału sztuki, uczynił dalszy krok naprzód, tworząc *fakultet sztuki scenicznej,* w łonie wspomnianego wydziału sztuki, z prawem uzyskania doktoratu. Narazie uruchomiono szkołę kroju, w które będzie prowadzona nauka kroju kostjumów scenicznych.

Na czele tego wydziału **stoi p.** Minna Schmidt, która jest pierwszym tego rodzaju profesorem na uniwersytetach amerykańskich. Wykłady jej obejmują m. in. sposób tworzenia kostjumów historycznych, kupieckie metody wyrobu i oszczędzania.

Ten szczególny wydział uniwersytetu będzie się zajmował również stroną praktyczną przedmiotu.

# Kronika literacka

**Historja chińska W. Sieroszewskiego. — K. H. Rostworowski o uzdrowieniu literatury polskiej**

Świat literacki w Polsce poruszony jest niemiłą sprawą, w której główną rolę odgrywa znany pisarz ze starszego pokolenia, Wacław Sieroszewski, odgrywający w ostatnich latach rolę reprezentacyjną nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Otóż czasopismo „Ruch Literacki" (listopad 1929 r.) zarzuciło Sieroszewskiemu, iż w powieści swej p. t.: „Jang Huntsy" (Zamorski Djabeł) za szeroko korzystał z pamiętnika dr. Pawła Piaseckiego, podróżnika rosyjskiego, który dziennik swej wyprawy ogłosił po raz pierwszy w r. 1880. Dzieło Piaseckiego odznaczone zostało złotym medalem przez Cesarskie Tow. Geograficzne w Petersburgu.

Według „Ruchu Literackiego" W. Sieroszewski do pamiętnika Piaseckiego dorobił fabułę powieściową, wiążąc powieść tę z Polską przez osobę Jasia Brzeskiego. W powieści pozmieniane zostały oczywiście nazwiska, a cała chińszczyzna wzięta żywcem z Piaseckiego. Wiele ustępów powieści jest tylko trawestacją dzieła Piaseckiego. Całego jednak materjału, zawartego w pamiętniku Sieroszewski nie wykorzystał.

Na zarzuty te Sieroszewski odpowiedział w wywiadzie, podanym przez **„Kurjer Czerwony"**:

— Kategorycznie odrzucam posądzenie o plagjat. Zapiski Piaseckiego znam i fabułę mej powieści w dużej mierze oparłem na przygodach tam podanych. Poruszane to już było w swoim czasie w krytyce rosyjskiej, ale tam mi nikt jakoś pochopnie nie zarzucał plagjatu. Stwierdzono tylko, że powieść oparta była na podróży Piaseckiego, a nawet wprowadziłem celowo jedną i tę samą figurę kierownika wyprawy, Niemca. Zresztą nigdy się tego nie wypierałem".

Wkońcu Sieroszewski dodał:

— Czy kto zarzuca Nowaczyńskiemu, że popełnia plagjaty w swych dramatach historycznych, gdy całe stronice zapożyczał z historyków, np. z Łozińskiego w „Djable łańcuckim?".

Na to Adolf Nowaczyński w **„Gazecie Warsz."** zapowiedział wytoczenie Sieroszewskiemu procesu o oszczerstwo, polecając sprawę mec. Zabłockiemu.

Prócz tego Nowaczyński w noworocznem wydaniu tejże **„Gaz. Warsz."** poświęcił sprawie „Zamorskiego djabła" dłuższy artykuł.

Głośny pisarz, Karol Hubert Rostworowski wygłosił w Poznaniu i Krakowie interesujące odczyty o „uzdrowieniu literatury polskiej", poruszające aktualną sprawę udziału Żydów w naszem piśmiennictwie.

K. H. Rostworowski zaznacza, iż mylnem jest utarte przekonanie jakoby o odrębności narodowej literatury rozstrzygać miał przedewszystkiem język. Gdyby tak było należałoby zaliczyć do dobytku literackiego danej literatury wszystkie przekłady z języków obcych. Jest inaczej: człowiek nietylko rozumuje, ale i czuje. Nie można oddzielić umysłu od serca.

— Co kraj, to obyczaj, a co człowiek to nie „rozum", ale chaos, ale szereg niekonsekwencyj, ale szereg wybuchów i uciszeń, pożądań i przesytów, walk i sojuszów, bohaterstw i śmiertelnych strachów, altruizmu i egoizmu — żywe życie, nieokiełznane jak ocean i jak ocean głębokie. I to życie właśnie: te przepływy uczuć i myśli; te ruchliwe historje własnych, zarówno osobistych jak i gromadnych doświadczeń, tę różnorodność warunków, którym zawdzięcza swą odrębność obyczaje, dwie żywotne narodowości żyją ze sobą o miedzę o... barto wszystko miłuje człowiek, a miłując opiewa.

Przeto nie „rodzaj języka", ale „rodzaj motoru", który ten język puszcza w ruch, stanowi o narodowości danej literatury.

Autorem polskim jest autor, którego przeżycia, a więc: zwyczaje, obyczaje i wierzenia, składające się na intelektualno-emocjonalną treść poczęły się rozwijać w środowisku rdzennie polskiem.

Nie znaczy to — powiada Rostworowski — że czystość narodowego środowiska zależy od odcięcia od wpływów obcych. Polska jest np. „redutą Ordona" kultury łacińskiej. Wpływy włoskie, francuskie i niemieckie przyczyniły się tylko do rozrostu naszego organizmu.

Ale szczepieniem gruszek na wierzbie jest zawsze szczepienie egzotyzmów, szczególnie zaś egzotyzmu żydowskiego.

Duch żydowski przeciwny jest duchowi naszemu. Mamy wprawdzie wspólny Stary Testament, ale dzieli nas Krzyż...

Dlatego ta literatura polsko - żydowska zrzuca z siebie zarówno chałat jak i kontusz, cycełesy i rvngrafy. Staje się międzynarodową jałową nudą.

— Największe niebezpieczeństwo bastardyzmu literackiego grozi Polsce, gdzie dwie rasy, dwa obyczaje, choć żywotne narodowości żyją ze sobą o miedzę, c... bardzo porowatą ścianę.. Przez płynność tę przechodzą tylko mniej lub więcej „płynne" charaktery. Przez płynność należy rozumieć w pierwszym rzędzie indyferentyzm religijny.

Z zanikiem bowiem wiary ojców idzie w parze zanik obyczajów.

Po odstępstwie wkładany bywa międzynarodowy frak, jednego fasonu zawsze i wszędzie.

Dla prawdziwych twórców, wrażliwych i namiętnych, zaczyna się tu tragedja... Jedną z ofiar takiej tragedji jest Juljan Tuwim, prawdziwy poeta żydowski, rasowy Żyd, „na wieczne brzemię skazany".

Pozwala on siebie łaskawie zaliczać do poetów polskich, a my z tego pozwolenia korzystamy... Ale jeśli i my i Żydzi pójdziemy taką drogą, zaprzepaścimy naszą sztukę.

Gdy chodzi o tworzenie rodzimego piękna trzeba powiedzieć wyraźnie: Tu Syjon — tam Wawel, tu Jordan — tam Wisła.

— Żydowscy twórcy — kończy Rostworowski — niech wypiszą sobie nad drzwiami: „O jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością"...— my zaś wypiszemy sobie jako ogniste: „Mane, Thekel, Phares": „Pawiem narodów byłaś i papugą".

**L. R.**

# Weksle za ubezpieczenia

## NIE BĘDĄ PRZYJMOWANE Z DNIEM 1 STYCZNIA 1930 R.

Zjednoczenie działających w Polsce Tow. ubezpieczeń na życie, w liczbie 10, podało do wiadomości swych członków, że sposób pokrywania składki ubezpieczeniowej wekslami, tolerowany dotychczas przez Tow., nie może być nadal utrzymany zarówno ze względu na nieuniknione straty dla Tow., które powoduje, jak również ze względu na kategoryczne stanowisko Państwowego Urzędu Kontroli ubezpieczeń, domagającego się całkowitego skasowania przyjmowania weksli na pokrycie składek w dziale ubezpieczeń na życie.

Wobec tego Tow. zrzeszone w powyższem Zjednoczeniu postanowiły zobowiązać się od 1 stycznia 1930 r. nie przyjmować weksli na pokrycie składek z polis wystawionych po 1 stycznia 1930 r. Tow. zobowiązały się od tegoż terminu nie przyjmować również weksli na pokrycie składek za ubezpieczenia z polis wystawionych do dnia 1 stycznia 1930 r. Wyjątki od tej zasady stanowić mogą drugoroczne składki z polis, wystawionych do 31 grudnia 1929 r., za które weksle z terminem do 3 miesięcy mogą być przyjmowane.

Postanowienia te, od których żadne odstępstwa nie są dopuszczalne, obowiązują wszystkie Tow., ich współpracowników oraz przedstawicieli i zastępców.



# BADANIE MĄKI I PIECZYWA

## INSTRUKCJA MINISTERSTWA

Minist. spraw wewnętrznych opracowało dla wojewódzkich komisyj do badania mąki i pieczywa instrukcję, która rozwijając zakres prac tych komisyj, ustalonych w rozporządzeniu o powołaniu głównej i wojewódzkiej komisji, wyjaśnia, że do zadań wojewódzkich komisyj należy:

1) współdziałanie w lustracjach młynów, kontrola jakości surowca i produktów końcowych przemiału żyta, celem stwierdzenia, czy odpowiadają one przepisom, obowiązującym co do przemiału żyta;

2) zbieranie materjałów, dotyczących urządzenia technicznego młynów, ich zdolności przemiałowej, rozmieszczenia terytorjalnego i t. p., mogących posłużyć głównej komisji do opracowania wniosków o stanie i potrzebach miejscowego młynarstwa;

3) zbieranie i badanie materjałów, dotyczących poszczególnych elementów kalkulacji kosztów przemiału ziarna zbóż chlebowych w różnych typach, zależnie od urządzenia technicznego, zdolności produkcyjnej i charakteru miejsca produkcji;

4) ułatwianie pobierania prób zbóż chlebowych wydziałom powiatowym, prowadzącym z ramienia minist. rolnictwa pracę w kierunku standaryzacji ziarna;

5) współdziałanie w lustracji piekarń, mających na celu poza kontrolą sanitarną, stwierdzenie wysokości produkcji sposobów magazynowania mąki i pieczywa, metod sprzedaży gotowego produktu, praktyczne sprawdzanie jego pod względem jakościowym i t. d.;

6) w celu zbadania ekonomicznych podstaw i możliwości mechanizacji piekarstwa, należy zbierać i opracowywać materjały, dotyczące ich technicznego wyposażenia, rozmieszczenia obecnego i pożądanego, zdolności produkcyjnej, wpływu na rynek pieczywa poszczególnych typów piekarń;

7) prowadzenie prac o charakterze informacyjno - instrukcyjnym, szczególnie w stosunku do właścicieli drobnych, źle produkujących piekarń.

Prace woj. komisyj w dziedzinie piekarstwa winny być prowadzone w ścisłem porozumieniu z organizacjami piekarskiemi.

# Monopol spirytusowy

## W LISTOPADZIE 1929 R.

Dochody Monopolu Spirytusowego w listopadzie 1929 r. wyniosły ogółem 52.984 tys. złotych wobec 52.575 tys. w październiku 1929 r. i 54.242 tys. w listopadzie 1928 roku.

Wydatki w listopadzie 1929 r. wyniosły 48.712 tys. zł. gdy w październiku 1929 r. — 49.704 tys. zł., a w listopadzie 1928 r. — 53.325 tys. zł. Poszczególne wydatki Monopolu Spirytusowego w listopadzie 1929 r. przedstawiały się w tysiącach złotych, następująco: wpłacono do Skarbu Państwa 43.000, wpłacono na rachunek samorządów 3.883, asygnowano czekami i przekazami gorzelniom, rektyfikacjom prywatnym i różnym dostawcom 4.409, utrzymanie dyrekcji 33[illegible]

# Wieści z kraju

*(Od własnych korespondentów).*

## KRONIKA KRAKOWSKA

**Zakopane. — Zjazd świąteczny. —** Duży zjazd w okresie świątecznym i noworocznym w Zakopanem uwydatnił się w całej pełni w niezwykle ożywionym ruchu w czasie Sylwestra. Sylwester jak zwykle przeszedł pod znakiem szeregu zabaw. Setki osób wędrowało pieszo, sankami, autami z jednego lokalu do drugiego, gdzie wszędzie panował beztroski humor. Największą frekwencją cieszyły się Trzaska, Morskie Oko, Karpowicz, Bristol, Jaskółka. Nad ranem szeregi sań ciągnęły w stronę Jaszczurówki na zabawę, która trwała do godziny 11-tej przedpołudniem.

**Kraków. — Noc Sylwestrowa. —** W noc Sylwestrową ożywiły się ulice Krakowa. Popołudniu w kościołach odprawione zostały tradycyjne nieszpory. Wieczorem rozpoczęły się zabawy. Sylwester jednak tegoroczny minął mniej hucznie niż w latach ubiegłych. Wypadków nie zanotowano. Przebieg Sylwestra był spokojny.

## KRONIKA LUBELSKA

**Lublin. — Opłatek. —** Młodzież przedmieścia Bronowice, zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej urządziła w dniu 28 grudnia w sali parafjalnej miłą uroczystość tradycyjnego „opłatka". Piękną tę uroczystość rozpoczął serdecznem przemówieniem ks. kan. Szeleźniak. Imieniem władzy związkowej przemawiał p. red. Niemier, im. Patronatu— ks. patr. Żyszkowicz. Pięknym momentem było łamanie się opłatkiem. Przy śpiewie kolend i zabawach towarzyskich młodzież bronowickich spędziła jeden z najpiękniejszych wieczorów roku organizacyjnego. (n).

**Lublin. — Zmiany na stanowiskach wojskowych. —** Dotychczasowy dowódca O. K. Lublin jen. bryg. Stanisław Taczek przeniesiony został ostatnio w stan spoczynku. Komendantem placu garnizonu lubelskiego mianowany został p. pułk. Kuczyński. (n).

**Lublin. — Konfiskata „Głosu Lubelskiego". —** „Głos Lubelski" z niedzieli 29 grudnia uległ konfiskacie za artykuł p. t.: Sekwestratorzy, a... procenty". Konfiskacie uległ również świąteczny Nr. „Głosu" za artykuł o wszczęciu dochodzeń sądowych przeciw b. staroście hrubieszowskiemu p. Łachowi w związku z ujawnionemi nadużyciami w Sejmiku i Związku Straży Pożarnych. (n).

**Łażek Zaklikowski. — Kurs Gospodarstwa Domowego. —** Odbyło się tu ostatnio uroczyste zakończenie 2-tygodniowego kursu gospodarstwa domowego, urządzonego dla młodzieży miejskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. (n).

**Lublin. — Wystawa Misyjna. —** W dniu 4 stycznia odbędzie się w Lublinie w Instytucie Misyjnym uroczyste otwarcie wystawy Misyjnej. Przygotowania są już na ukończeniu. Wystawa trwać będzie 4 dni. W Lublinie wystawa ta spotyka się z ogólnem zainteresowaniem. (n).

## KRONIKA POMORSKA

**Bydgoszcz. — Krwawa awantura.** Onegdaj na terenie nadleśnictwa Kościerzyna doszło do krwawej awantury.

Mianowicie leśniczowie Olej i Olszewski, zobaczywszy w lesie uciekającego kłusownika, puścił się za nim w pościg. Po drodze obaj leśniczy natknęli się na gospodarza Wyszyckiego, w chwili, gdy ten z fuzją w ręku polował na własnym terenie. Po wylegitymowaniu gospodarza, leśniczowie zamierzali udać się dalej w pościg za kłusownikiem. W tejże chwili Wyszycki zmierzył do nich z fuzji z zamiarem wystrzelenia. Ubiegł gospodarza jeden z leśniczych Olszewski, raniąc ciężko Wyszyckiego.

W międzyczasie gospodarzowi nadbiegła pomoc w osobach kilku robotników, którzy zajęli wobec leśniczych groźną postawę. W obronie własnego życia drugi leśniczy Olej wystrzelił w kierunku robotników, raniąc jednego z nich, niejakiego Hendrycha. Leśniczowie korzystając z zamieszania zaczęli uciekać. Za uciekającymi strzelił z fuzji gospodarza Wyszyckiego robotnik Tandek, raniąc obu leśniczych.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo - śledcza.

**Gorzędziej. — Wielki pożar. —** W majątku p. Sikorskiego pożar zniszczył cały stóg grochu. Straże pożarne z Gorzędzieja, Tczewa, Subków i Małej Słońcy przybyły na pomoc. Dwa stogi — jeden jęczmienia a drugi mieszanki zdołano uratować. Straż tczewska była na miejscu pożaru do rana. Przypuszczają, że pożar powstał z podpalenia.

**Tczew. — Gwiazdka. —** W ub. niedzielę odbyła się gwiazdka w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem przy ulicy Skarszewskiej 2 i to staraniem Komitetu Pań z p. Maciejewską i starościną p. Stachowską na czele. Zagaiła zebranie prezeska p. Maciejewska, w zastępstwie starosty wygłosił przemówienie p. Skocki. Pięknie przemówił burmistrz Wojczyński. Obdarzono 150 ubogich matek i ich dzieci materjałami na ubranka i różnemi słodyczami.

**Tczew. — Tragiczna śmierć. —** Maksymiljan Smulewicz i Józef Goldański, obywatele polscy, zamieszkali w Gdańsku, zamierzali przedostać się nielegalnie przez granicę do Prus Wschodnich w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

W chwili, gdy przechodzili przez zamarznięty Nogat, lód załamał się i wszyscy trzej wpadłszy do wody, utonęli.

Na drugi dzień przechodnie znaleźli przymarznięte do lodu dwa kapelusze, a po krótkich poszukiwaniach wydobyto z pod lodu zwłoki Smulewicza i Goldańskiego.

Zwłok trzeciej ofiary dotychczas nie odnaleziono.

## KRONIKA WOŁYŃSKA

**Równe. — Hajdamacki wybryk. —** Przed paru dniami zaszedł w urzędzie pocztowym wypadek, wywołany przez posła separatystycznej partji ukraińskiej Serwetnika. Pan poseł, ufny w swoją „nietykalność", nazwał urzędnika, przyjmującego listy polecone, „łobuzem" za to, że ten w grzecznej formie odmówił przyjęcia listu, adresowanego po ukraińsku, gdyż języka tego nie rozumie. Awanturujący się poseł ukraiński, obrzucający polskiego urzędnika karczemnemi wyzwiskami, spowodował wreszcie interwencję policji, która spisała protokół.

Należy tu dodać, że list, nadawany przez posła Serwetnika, został ostatecznie przyjęty. Opisane tu zajście wywołało w mieście ogromne oburzenie.

## KRONIKA WILEŃSKA

**Wilno. — Nowe mosty. —** Zakończono tu budowę dwóch mostów, jednego wielkiego przez rzekę Wilję na Antokolu, drugiego mniejszego przez rzekę Wilejkę na t. zw. „Saskiej Kępie". Mosty te oddane zostaną do użytku publicznego w dniu 6 b. m.

**Wilno. — Strajk Żydów. —** Strajk pracowników żydowskich trwa nadal. Ostatnio pomiędzy strajkującymi a t. zw. „łamistrajkami" doszło do starć. W wypadkach tych interwenjowała policja.

**Wilno. — Zwrot dóbr. —** Przybył tu z ramienia Prokuratorji Generalnej p. Radziwiłłow, celem zbadania archiwum, dotyczącego sprzedaży skonfiskowanych przez rząd rosyjski majątków powstańców z r. 1831 1863 r. Przyjazd ten jest związany z ewentualnym spisem tych majątków, znajdujących się na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

**Nowogródek. — Przebudowa kolei.** Nadeszła tu wiadomość, iż w ministerstwie komunikacji rozważano ostatnio możliwość przebudowy linji wąskotorowej Nowogródek — Nowojelnia na linję normalnotorową. Przeprowadzone studja wykazały jednak, że z powodu silnych spadków i ostrych zakrętów, jakie posiada kolej wąskotorowa, trzebaby wybudować zupełnie nową linję normalnotorową na innej trasie, kosztem około 8 miljonów złotych.

Wobec braku potrzebnych funduszów ministerstwo komunikacji zdecydowało narazie przebudować tor kolejki na szerokość 0,75 m., co da możność uruchomienia na linji tej silniejszych parowozów i większych wagonów oraz pozwoli na większą szybkość. Roboty związane z przebudową linji będą wykonane wiosną 1930 r. Budowa nowych wagonów, które kursować będą na tej linji została już ukończona.

## KRONIKA ZAGŁĘBIA

**Bobrowniki. — Z życia gromadzkiego. —** Dnia 29 ub. m. odbyło się w Bobrownikach zebranie wiejskie, na które przybyło z górą 350 osób.

Na porządku obrad znalazła się m. in. sprawa budowy szkoły w Bobrownikach. Zebrani jednogłośnie postanowili wybrać nowy komitet. Do komitetu powołano pp.: J. Rabusa, T. Kubańskiego, P. Ledwocha, L. Cieślę, W. Bacie, St. Cieślę i L. Rabsztyna.

Dalej obecny na zebraniu ks. proboszcz Marcinkowski poruszył sprawę drogi do nowo wykończonej plebanji i cmentarza ubolewając nad jej stanem. Zebrani z uznaniem wniosek ten przyjęli i jeszcze w bieżącym roku postanowiono zacząć drogę tę budować.

Największą bolączką na zebraniu była sprawa drenowania pól, ponieważ spółka, która zaczęła tę pracę ogłosiła swą upadłość, to też w tej sprawie postanowiono delegować do Warszawy p. J. Ujca.

**Sosnowiec. — Wykup świadectw przemysłowych. —** W urzędzie skarbowym w Sosnowcu na 1929 r. wykupiono 1400 świadectw przemysłowych, a na rok 1930—2000, czyli ilość wykupionych świadectw poważnie się zwiększyła.

Na terenie zaś urzędu skarbowego w Będzinie, na 1929 r. wykupiono przeszło 5 tysięcy świadectw przemysłowych, a na 1930 r. zaledwie około 2.500, czyli ilość wykupionych świadectw spadła prawie o 50 proc.

Przyczyny tego, narazie trudno ustalić. Ogólnie twierdzą, iż w Sosnowcu koncentruje się handel i ogromnie ożywia ruch handlowy ludność Górnego Śląska, odwiedzająca masowo Sosnowiec, natomiast na terenie urzędu skarbowego w Będzinie poza Będzinem, który także „trzyma się" dzięki ślązakom, w pozostałych miejscowościach życie gospodarcze stopniowo zamiera.



# INSTRUKCJA KANCELARYJNA

## DLA MAGISTRATU

Biuro Związku miast polskich zamierza w najbliższym czasie wydać wzór instrukcji kancelaryjnej dla miast oraz wzorowy regulamin podziału pracy w magistratach.

W tym celu biuro Z. M. P. zwróciło się do zarządów miast, a niezależnie od tego zbiera materjały z zagranicy.



Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).